Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 231 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 października 1938 r. | Rok XXXII.

Polityka godna imienia polskiego.

O nic nam Polakom dzisiejszym nie powinno tak bardzo chodzić, jak o naszą tradycję politycznego działania. W niej odnajdziemy drogowskazy dla polityki dnia dzisiejszego.

Tradycji naszego politycznego działania naprawdę nie potrzebujemy się wstydzić. Polska ma w osobie historyka Józefa Szujskiego surowego krytyka swoich rodzimych dziejów i swego politycznego postępowania. A jednak ten surowy historyk Szujski musi pochylić głowę w pokorze, gdy mówi o polityce zagranicznej Polski wieku XVI co następuje:

„Przeglądając akta Tomickiego, budować się trzeba wysoką moralnością, namaszczeniem, roztropnością i miłosnym umiarkowaniem tych pism, z kancelarii królewskiej wychodzących i nie podobna odrzucić nasuwających się ustawnie myśli, że ta prawość niesłychana, która się w nich objawia, jest owocem głębokiego chrześcijańskiego usposobienia, jakiego nigdzie w ówczesnym świecie w takiej czystości nie spotykamy“.

Kancelarię królewską dziś zastępuje ministerium spraw zagranicznych, a Tomickiego biskupa, obecny minister Józef Beck.

Czasy się zmieniły i ludzie się zmienili, ale wierzymy, że *duch polski się nie zmienił.*

Rdzenny Polanin nie uważa na to, co radio jakieś głosi i nie słucha na to, co rozmaici krzykacze po miastach i miasteczkach gardłują, nie czyta też tego, co neofici sanacyjni piszą o Czechosłowacji. Rdzenny Polanin cieszy się, że polski minister spraw zagranicznych nie wtóruje tym krzykaczom, ale godnie stawia sprawę polską wobec narodu czeskiego.

Inni, wiecej czy mali politycy, występują wobec Pragi, by oddała ziemie historycznie czeskie, które spotkało nieszczęście, że osiedliły się na nich obce plemiona. Przybysz poczyna mieć większe prawa, niż gospodarz, kolonista większe niż rdzenny kmieć czeski.

Polska wobec Pragi wystąpiła nie z pretensjami jako natrętny przybysz i kolonista, lecz jako gospodarz *na ziemi ojcowskiej*, którą wziął w dzierżawę Czech.

Być może, że Polska nie byłaby wcale wystąpiła z swoim słusznym prawem, gdyby Praga nie była gotowa oddać swych ziem rodzimych obcemu przybyszowi i koloniście.

Tu tkwi moralna podstawa polskiego politycznego działania. Jeżeli Praga oddaje swoje własne ziemie przybyszowi — koloniście, to niech oddaje ziemie nieswoje, obce, polskie, nam Polakom. Tylko tak, a nie inaczej patrzeć należy na polskie żądanie zwrotu Śląska Zaolzańskiego.

Jeżeli ktoś swoje wydaje z rąk, niech odda naprzód cudze temu, komu ono się należy.

Splot okoliczności jest dla nas na wskroś tragiczny. Wszyscy prawdziwi Polacy woleliby, by to oddanie nam Śląska Zaolzańskiego było przypadło w inną porę, a nie właśnie w czasie niemieckiego „Drangu nach Osten“. Jako bracia tych, co padli ofiarą zaborczości markgrafów niemieckich i jako pobratymcy narodu czeskiego, który nam dał Dąbrówkę, a razem z nią ochronił nas od chrztu udzielanego przez markgrafowskich zakonników, do radosnego powrotu Zaolzia wkrada się przykre uczucie świadomości, że ziemie praczeskie stają się łupem obcego kolonisty. Szcze-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

To jest więcej niż zmiana pisowni.

Nie ma Czechosłowacji.

Powstaje nowe państwo: Czecho-Słowacja.

Bydgoszcz, 7. 10. Po ustąpieniu Benesza więzy łączące Czechy i Słowację w jedno państwo Czechosłowacji, zaludnione przez „Czechosłowaków“ zaczynają się rozluźniać.

W Pradze ogłoszono wczoraj następujący komunikat:

„Rząd czeskosłowacki na wniosek premiera mianował posła dr. Tiso ministrem dla Słowacji, powierzając mu jednocześnie misję wysunięcia kandydatur na ministrów rządu Słowacji“.

Oznacza to, że nie ma już Czechosłowacji tylko powstaje Czecho-Słowacja, taka jak były Austro-Węgry. Ta kreska oznacza bardzo wiele. Trudno przewidzieć dalszy rozwój sytuacji. Przede wszystkim co ma robić w tym nowym państwie Ruś Podkarpacka?

Jak wczoraj na tym miejscu pisaliśmy, federacja trzech niezależnych obszarów autonomicznych wyciągniętych na odległość 600—700 kilometrów wydaje się absurdalną.

Nie można również przewidzieć, jaki będzie wzrost apetytów wolnościowych Słowacji. Jedno jest tylko pewne: **nasza wielka sympatia dla braci spoza Tatr!** Pomożemy im we wszystkim z całym sercem i nie zrobimy nic takiego czego by oni sami sobie nie życzyli.

Nowe państwo czesko-słowackie będzie musiało ustalić swą politykę zagraniczną. Czesi ciągną teraz ku Niemcom. **Słowacy jak się trzeba spodziewać, wyciągną ręce ku nam.** Trzeba mieć nadzieję, że ich głos przeważy **dla dobra słowiańskiej sprawy.**



POD BOGUMINEM I MORAWSKĄ OSTRAWĄ będziemy mieli nową granicę z Niemcami. Do 10 października armia niemiecka zajmie całe Sudety.

rzył się słowacki rząd narodowy, złożony z 5-ciu ministrów z posłem Tiso na czele, który przybył do Bratisławy wczoraj w godzinach popołudniowych, manifestacyjnie witany przez ludność. Rząd w najbliższych godzinach **objąć ma władzę nad Słowacją.** Słowacy obsadzili wczoraj **rozgłośnię radiową w Bratisławie, a wieczorem ma być obsadzony urząd krajowy.**

Pierwsze starcie węgiersko-czeskie.

Budapeszt, 7. 10. (PAT). Wczoraj, w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Feledince — Rimaveska — Socz. **W starciu tym było kilku zabitych i rannych.**

Dzisiejszej nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

*

Sprawy węgierskie nie mogą się doczekać załatwienia, ponieważ w Pradze nie ma kto decydować. Sytuacja na pograniczu jest coraz bardziej napięta.

Opowiadania uchodźców.

Budapeszt, 7. 10. (PAT). Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna, w Parkanach, granicznej miejscowości po stronie czeskiej, Czesi **zdjęli wczoraj szyny kolejowe** i złożywszy je w wagony, odtransportowali w głąb kraju. Według wiadomości, jakie nadeszły tu z granicznego miasta Satoraljaujholy przybyło tam 50 uchodźców z Czechosłowacji. Do uciekających przez granicę czeska straż graniczna **dała kilkanaście strzałów,** w wyniku czego dwie osoby zostały ranne.

Uchodźcy ci opowiadają, że Czesi **opuszozając z wolna terytoria węgierskie** wywożą wszystko. Bojówki komunistyczne grasują po całym kraju i często dochodzi do krwawych starć między nimi a ludnością. W miejscowości Nagygeres i Oros ludność **podpaliła podobno koszary wojskowe.** W miejscowości Perbenyik podobno wysadzono koszary w powietrze.

Płk Moravec pragnie porozumienia czesko-niemieckiego.

Mor. Ostrawa, 7. 10. (PAT). Obecną sytuację republiki omawia we wczorajszym numerze „Lidovych Nowin“ pułkownik czeskiego sztabu generalnego Moravec.

Pisze on m. in: „Wojna nasza z Niemcami do ostatniej chwili wydawała się doskonale przygotowana pod względem dyplomatycznym. Nasza zagraniczna polityka nadawała kierunek czeskiej strategii, a armia czeska zajmowała się wyłącznie taktyką na polu bitwy. Okazało się jednak, że **strategia kierowana była w sposób fatalny,** a armia nie mogła interweniować nawet taktycznie. Nie wstydźmy się **nazwać błędu błędem.** Inaczej nie unikniemy nowych pomyłek i katastrof.

Musimy sobie uświadomić, że w ostatnich dniach byliśmy przekonani, że **mamy najściślejsze i najmocniejsze umowy sprzymierzeńcze jakie w ogóle mogło kiedykolwiek uzyskać małe państwo.** Polityka niemiecka potrafiła nas pod względem wojskowym doskonale sparaliżować. Nie róbmy sobie już **żadnych iluzji.** Dlatego też polityka nasza musi — czy chcemy czy nie chcemy —

znaleźć w końcu drogę do dobrych stosunków z Niemcami, z którymi byli-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Uchwały kongresu słowackiego.

Praga, 7. 10. (PAT). Odbywający się w Zylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został wczoraj zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez cztery mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czeskosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie środkowej. My Słowacy, jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia. Dlatego

domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium.

Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie środkowej **w duchu chrześcijańskim.** Wytrwamy po stronie narodów **walczących z ideologią żydowsko-marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu.**

Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich, sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego. Żądamy przeprowadzenia **szybkiej demobilizacji,** żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki.

Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej!“

Rząd premiera Tiso został utworzony.

Bratysława, 7. 10. (PAT). Uchwały, zapadłe na wczorajszym zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich w Zylinie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez całą Słowację. **Utwo-**

Polityka godna imienia polskiego.

(Ciąg dalszy)

rze przyznać musimy, że okoliczności nie były po temu, by bronić Czechów. Naporowi germanizmu na rdzennie czeskie ziemie nie możemy się skutecznie przeciwstawić, bo nie mogą mu się przeciwstawić nawet mocarstwa w rodzaju Francji i Anglii.

Hasło pokoju za każdą cenę jest znakiem, że *rycerskiego ducha jest mało w świecie*, a jeszcze mniej jest godności w politycznym działaniu. Nie jest bowiem znakiem rycerskiego ducha, jeżeli pobrzękują rozmaici krzykacze szablą, zwróconą przeciw Czechom, gdy Czechy konają.

Jest objawem dodatnim, że wojskowi nasi milczą, a szablę tylko dlatego podnoszą, by nie dopuścić do osłabienia powagi narodu polskiego wobec faktu, że Czesi swoje własne ziemie oddawają, by móc zachować obce — polskie. Ta postawa Czechów jest wybitnie antypolska i antysłowiańska. Czesi byli świadomi w całej pełni tej prawdy, że Niemcy za swoich największych wrogów uważają Polaków. Wiedzieli, że ze strony Niemców grozi Polsce niebezpieczeństwo. Stąd też nie szukali z Polską porozumienia, lecz wkradali się w łaski Niemiec. Do tego stopnia umieli się wkraść w łaski Niemców, że w roku 1928 ówczesny minister spraw zagranicznych dr Stresemann odwiedził prezydenta Massaryka. Sielsko i anielsko układały się stosunki Rzeszy z republiką czechosłowacką, aż dopiero Henlein je popsuł. Wkradanie się w łaski Rzeszy ze strony Czechów było niczym innym, tylko *zdradą Polski i słowiańskości*. Ta zdrada mści się dziś na Czechach. Rozumieć nie możemy, dlaczego do dnia dzisiejszego trwają w tej zdradzie.

Nieco więcej godności słowiańskiej i nieco więcej ducha rycerskiego naprawdę przydałoby się Czechom. Czechosłowacja bezpiecznie może istnieć tylko wtedy, gdy oprze swoją egzystencję państwową o Polskę.

Jeżeli Polska dziś zażądała Zaolzia, to li tylko po to, żeby dać światu do zrozumienia, iż Polska ma poczucie prawości i moralności w polityce, a nie po to, żeby Czechów osłabić. Jeżeli ktoś bierze Czechom ziemie historycznie czeskie jako przybysz i kolonista, to Polska bierze tylko swoje. Upomnienie się Polski o Śląsk Zaolzański było niczym innym, tylko symbolicznym przypomnieniem zwróconym w stronę zachodniej Europy, że Polska ma jeszcze podobne prawa wobec innych.

Niech Francja i Anglia sobie przypomną, że traktat wersalski nie był dla nas szczodrobliwy.

Przemysław Mariański.

(Dokończenie zamieścimy w przyszłym numerze „Dziennika")

——«:»——

Organizacja górnictwa zaolzańskiego.

Katowice. (PAT) Na Śląsku Zaolzańskim zorganizowany został natychmiast po wkroczeniu wojska polskiego Polski Okręgowy Urząd Górniczy. Urząd ten mieści się na razie w Cieszynie, a stałą siedzibą będzie Karwina. Na czele urzędu stoi tymczasowo inż. Niziński. Okręgowy Urząd Górniczy w Karwinie, do kompetencji którego należeć będzie nadzór nad wszystkimi kopalniami na przyłączonym do Polski terenie, podlegać będzie Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Katowicach.

Choroba ks. kard. Kakowskiego.

Warszawa, 7. 10. (KAP). Ks. kardynał Aleksander Kakowski w ostatnich dniach zapadł na grypę. Z polecenia lekarzy dostojny chory musi przerwać przyjęcia.

Radosna zmiana...

Lwów, 7. 10. (Tel. wł.). Pisma ukraińskie we Lwowie, donosząc o ukraińskich audycjach z Wiednia, podkreślają, że od środy nastąpiła „radosna zmiana", ponieważ radiostacja wiedeńska w zdecydowanej formie odrzuciła żądania węgierskie do Zakarpackiej Rusi.

„Bombardowanie" chlebem trwa.

Burgos, 7. 10. (PAT). Samoloty gen. Franco **przeprowadziły w czwartek „bombardowanie" chlebem Barcelony a następnie zrzuciły większą ilość chleba na spadochronach w Alicante.**

Nie ma Czechosłowacji.

(Ciąg dalszy)

byśmy się już dawno porozumieli, gdyby „szlachetny" zachód nie groził nam ustawicznie wypowiedzeniem przymierza.

Przyjdzie chwila, kiedy Europa znów o nas usłyszy. Na razie bierzmy sobie przykład z Niemiec i z tego, czego potrafiły one dokonać w ciągu 20-tu lat po klęsce w roku 1918.

Długo odgrywaliśmy rolę żandarma, utrzymującego na uwięzi Rzeszę niemiecką po to tylko, aby w decydującym momencie **zostać zupełnie opuszczonymi.** Jeżeli światem rządzić ma nie prawo, lecz siła, zadaniem naszym jest przyłączyć się do strony silniejszej, **zawrzeć umowę z Niemcami, związać się z Rzeszą gospodarczo, tak jak Bułgaria lub Jugosławia i strzec się wciągnięcia do jakiegokolwiek frontu antyniemieckiego.**

Powyższy artykuł organu zbliżonego do tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych zasługuje tym bardziej na uwagę, iż oddaje **opinię wypowiadaną coraz częściej zarówno w kołach politycznych, jak i wśród uświadomionego społeczeństwa czechosłowackiego.**

Nie pójdą z Polską?

Praga, 7. 10. (PAT). „Praski List" występuje z artykułem zasadniczym, w którym polemizuje z tezą „Gazety Polskiej", jakoby nic nie stało na przeszkodzie zacieśnieniu stosunków między Czechami a Polską.

Dziennik poddaje zasadniczej krytyce to twierdzenie i dowodzi, że **zarówno nastroje społeczeństwa czeskiego, jak i polityka rządu praskiego w żadnym razie na tego rodzaju koncepcje by nie poszła.**

* * *

Chwilowo jest to prawdą. Prawdą jest również, że Czechy przez setki lat były częścią składową Rzeszy. Niemniej jednak nie należy się zniechęcać. W nowych Czechach będą musieli przyjść nowi ludzie i z tymi musimy się dogadać.

O granicę polsko-węgierską.

Budapeszt, 7. 10. (PAT). Społeczeństwo węgierskie z wielkim zadowoleniem przyjęło nadchodzące z Polski wiadomości o stanowisku prasy polskiej i polskiego społeczeństwa w sprawie granicy polsko-węgierskiej. Sprawa ta jest dzisiaj na ustach wszystkich. Ze szczególnym zainteresowaniem omawia się tu **podróż szefa gabinetu ministra spraw zagr. hr. Csaki do Warszawy, widząc w tym zapowiedź ścisłego współdziałania obu rządów w sprawie uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej.**

Prasa wieczorna na pierwszych stronach przynosi komunikat o pobycie szefa gabinetu węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaki w Warszawie.

Dziś 3 strefa.

Cieszyn, 7. 10 (PAT). Dziś, dnia 7 października nastąpi zajęcie **trzeciej kolejnej strefy na zachód od Cieszyna w rejonie Dolne i Górne Domosławice.**

Niemcy zajmują 5-tą strefę.

Praga, 7. 10. (PAT) Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie tzw. 5-ej strefy, które obejmuje terytoria, podlegające dopiero plebiscytowi wywołała w tutejszych kołach rządowych **niezwykłe poruszenie i zdenerwowanie.** Sprawa ta była przedmiotem całonocnych obrad gabinetu. Ściśle granice tej strefy nie są tutaj znane. W kołach tutejszych obawiają się, że granice te będą **pokrywać się z żądaniami, wysuniętymi przez kanclerza Hitlera w memorandum godesburskim.**

Wracają rezerwiści i więźniowie.

Cieszyn, 7. 10. (PAT). Dopiero wczoraj zaczęli masowo napływać na Śląsk Zaolzański **Polacy zwolnieni z wojska czesko-słowackiego.** Zwolnienie to nastąpiło przede wszystkim z oddziałów stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Również wczoraj przybyli **pierwsi więźniowie polityczni,** zwolnieni z więzień w Zylinie i Bratysławie. Wszystkich ich władze czesko-słowackie skierowują do Czadcy, skąd muszą oni przejść kilka kilometrów do granicy polskiej w Mostach koło Jabłonkowa. Wielu Polaków b. żołnierzy armii czeskiej **od razu na posterunku granicznym zrywa z mundurów emblematy czeskie i dopytuje się gdzie przyjmują ochotników do armii polskiej.**

Przekraczają również granicę polską żołnierze narodowości **węgierskiej, niemieckiej, słowackiej a nawet czeskiej.**

Benesz wyjechał z Pragi.

Praga, 7. 10. (PAT). **Dr Benesz opuścił wczoraj po południu Pragę.**

Strach jest złym doradcą.

Praga, 7. 10. (PAT). „Wenkov" pismo agrariuszy daje notatkę zapowiadającą, że w odpowiednim czasie redakcja bliżej zajmie się sprawą stosunków polsko-czeskich. Na razie w notatce tej stwierdza tylko krótko, że **Czechosłowacja nie pójdzie razem z Polską przeciwko Niemcom, ponieważ byłoby to samobójstwem.**

Zaolzańskie kłopoty gospodarcze

czekają na rozwiązanie.

Śląsk Zaolzański powrócił do Polski. W prawdzie tej mieści się wiele radości i dumy narodu i państwa polskiego. Ale narody nie żyją na różach. Przyjdą, jak słusznie przypomina „Kurier Polski" — przyjdą po dniach radości i triumfu zwykłe prace dnia codziennego.

Już na samym Zaolziu wiele doniosłych zagadnień, przede wszystkim gospodarczych **czeka szybkiego i rozumnego rozwiązania.** Musi być to rozwiązanie takie, aby nie zwarzyło radosnych uczuć tamtejszej ludności, przyzwyczajonej od pokoleń do działania nie tylko uczuciem, **ale i z rachunkiem.**

Zwykłą koleją rzeczy po dniach triumfu trzeba będzie odpowiedzieć na konkretne pytania, na pytania natury ekonomicznej:

— **„Co zrobić z ceną zboża na Zaolziu?** Monopol zbożowy, który obowiązywał w Czechosłowacji, utrzymywał ceny żyta i pszenicy na wysokim poziomie, bardzo dalekim od cen w Polsce. Jakże teraz ukształtują się te ceny, czy ku zadowoleniu czy też rozczarowaniu ludności Zaolzia?

Po jakim kursie wykupione będą korony czechosłowackie, znajdujące się w posiadaniu mieszkańców ziem odzyskanych?

Jaką gospodarkę rozwinie na Zaolziu monopol spirytusowy? Czechosłowacja nie znała monopolu wódczanego, fabrykacja napojów wyskokowych znajdowała się w rękach prywatnych. Alkohol dostępny był po niskich cenach.

Najłatwiej przyjdzie gospodarzyć na Zaolziu monopolowi tytoniowemu, gdyż monopol taki istnieje w republice czechosłowackiej.

Już wymienione kwestie świadczą dostatecznie o kłopotach natury gospodarczej, związanych z Zaolziem. **A przecież są poza nimi zagadnienia kapitalne, leżące na długiej fali.**

Wiano śląskie składa się m. in. z wielkich hut trzynieckich i kopalń węgla w zagłębiu karwińskim. **Jest poza tym na Zaolziu wiele fabryk i zakładów przemysłowych, blisko 100.000 ludzi pracuje w górnictwie i przemyśle".**

Jak widzimy, trudności się piętrzą. Zagadnienia gospodarcze rosną. Śląsk Zaolzański jest krajem uprzemysłowionym. Trzeba więc zawczasu pomyśleć o środkach potrzebnych dla realizacji postulatów ludności i stworzyć odpowiednią politykę gospodarczą i finansową, aby nie tylko nie stracić przejętych rynków zbytu, ale także uzyskać nowe.

Wiadomość, która mogła wywołać niepokój.

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" zostało na polecenie prokuratora skonfiskowane za pewną wiadomość z Londynu i za alarmujący nagłówek. Uwag redakcyjnych i telegramu PAT **nie skonfiskowano.**

Sąd dopatrzył się zarówno w tytule jak i treści depeszy londyńskiej znamion występku z art. 170 kodeksu karnego (o rozszerzaniu wiadomości mogących wywołać niepokój).

Naszych abonentów na prowincji przepraszamy, że dwa dni z rzędu nie otrzymali gazety, wzgl. otrzymali ją z opóźnieniem. W dzisiejszych czasach trudno się ustrzec przed konfiskatami.

Kto wczorajszego „Dziennika" nie otrzymał, zechce natychmiast zgłosić reklamację w swoim urzędzie pocztowym. Pocztcie doręczymy każdą ilość żądanych egzemplarzy **nowego wydania,** które się ukazuje zaraz po konfiskacie.

„Naród wykazał zdrowy instynkt siły".

Marszałek Śmigły-Rydz dziękuje za depesze i wyrazy hołdu.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wygłosił w dniu wczorajszym przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

„Piąty już dzień upływa od chwili, gdy ogół Polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci zza Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linii telegraficznych, jak gdyby się rozżarzyły i zajęły od ognia polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorejącym oplotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia" i po sobocie „zjednoczenia" następujących **wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły.** Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt. Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski, i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało. I zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, **aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?**

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem, a mianowicie: Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwiejnie rysują litery — **do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski".**

——«:»——

Na Zamku.

Warszawa, 7. 10. P. Prezydent RP przyjął w dniu wczorajszym w obecności marsz. Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego i w-premiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Prezydent RP przyjął wczoraj po południu min. spraw zagr. J. Becka.

Na marginesie

O wyborach pisać źle — nie wolno. Na konferencjach obwodowych przykazano przewodniczącym urzędowych komisyj wyborczych, aby trzymali się ściśle przepisów i dbali o „czystość“ wyborów. Tych co namawiają do „nieposłuszeństwa“ i przeciwdziałają prawnym rozporządzeniom władzy, — mają podać prokuratorowi do ukarania...

O wojnie pisać też nam się sprzykrzyło, bo już po wojnie, co jednak panu Chamberlainowi nie przeszkadza apelować do Izby Gmin o — uchwalenie nowych kredytów na lepsze uzbrojenie armii i floty...

Żyjemy niejako w okresie zawieszenia broni, możemy więc przystąpić do „zamiatania“ podwórka, by usunąć nagromadzone kupy śmieci.

Popatrzmy wokoło:

— Przy budowie zapory wodnej w Rożnowie zatrudniona jest żydowska firma Izrael Prenn, której właściciel był swego czasu obywatelem sowieckim.

— Po ukazaniu się rozporządzenia o obowiązku wywieszenia szyldów z nawiskami właścicieli przedsiębiorstw handlowych w samej tylko Warszawie przeszło 4000 firm zmieniło w rejestrze sądowym właścicieli. W miejsce rzeczywistych właścicieli żydów weszli na szyldy „kupieni“ Polacy.

— Państwowa Wytwórnia Dykt i Fornierów w Bydgoszczy dostawę krwi bydlęcej znowu powierzyła żydówce Krzepickiej. Mąż obecnej dostawczyni, Aron Krzepicki, znajduje się w areszcie śledczym pod zarzutem usiłowania przekupienia urzędnika państwowego.

— W Wągrowcu w ciągu dwóch lat przybyło 12 placówek handlowych i rzemieślniczych niemieckich. W liczbie tej mieszczą się dwa zasobne składy żelaza, warsztaty: rymarski, szewski, stolarski i zakład fryzjerski. Liczba ludności niemieckiej nie zwiększyła się, lecz zwiększył się stan posiadania niemiecki.

— Młynem żyda Baerwalda w Nakle z powodu wysiedlenia Baerwalda z Polski administruje Niemiec Ross. Pracownicy młyna rekrutują się przeważnie spośród mniejszości niemieckiej. Młyn znajduje się stale w ruchu i cieszy się poparciem...

— Na 40 lekarzy i dentystów praktykujących w sezonie w Truskawcu było aż 30 żydów. Cyfra ta jest zapewne proporcjonalna do ilości żydowskich kuracjuszy.

— W Gorlicach, woj. krakowskie (C. O. P.) na 23 adwokatów jest zaledwie 3 adwokatów Polaków.

Kiedy się to zmieni?

«:»

Humor aktualny.

ZANIK PAMIĘCI.

Do szpitala przywożą ofiarę wypadku samochodowego — damę nie pierwszej już młodości. Dyżurny lekarz bada ją i zapisuje: „Zwichnięcie prawej ręki, pęknięcie kości goleniowej, liczne wybroczyny krwawe, zdarcie naskórka z prawej skroni...“

— Ile pani ma lat? — zapytuje.

— Dwadzieścia pięć! — pada odpowiedź.

Lekarz dopisuje szybko: „...i zanik pamięci“.

Na ostatnich wyścigach w Longchamps oburzano się w towarzystwie paryskim, że hr. de Tonnerre pojawiła się w loży wraz ze swym byłym i obecnym mężem.

— Jak pan ocenia ten postępek hrabiny? — zapytano Andrzeja de Fouquieres, od trzydziestu lat paryskiego „arbitra elegantiarum“.

— Uważam, że jest zbyt mało nowoczesna...

— Jak to?

— Nowocześnie byłoby, gdyby przyszła z trzema panami i przedstawiła ich tak: „Mój były, mój obecny, mój przyszły“.

ZAWODOWE TRUDNOŚCI.

Kuba Wyparek przychodzi do swej narzeczonej Józi Pryszcz i przynosi jej pierścionek z szafirem.

— Wiesz, Józia — mówi — właściwie to zamiast tego pierścionka chciałem ci wziąć bransoletkę wysadzaną brylantami...

— Więc dlaczego nie przyniosłeś?

— Bo jubiler za bardzo patrzał mi na ręce!

SZKOCI.

Mac Lean spotyka Mac Donalda.

— Znasz już najnowszy dowcip na temat naszego skąpstwa?

— Nie, nie znam. Opowiedz...

— Daj mi pensa, to ci opowiem!

— Ha ha ha! Świetny dowcip! — śmieje się Mac Donald i odchodzi.

Za Olzą potrzeba kropli walerianowych!

Czesi oddają ziemię zaolzańską lojalnie i porządnie.

Jak huty trzynieckie służą każdemu panu, a przede wszystkim bogacą Francuzów?

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Cieszyn za Olzą, 4 października.

— Jedzie pan z nami?

— Jadę! — mówię bez namysłu. Pytający jest bowiem człowiekiem, który gwarantuje, że przejażdżka z nim będzie interesująca. Nie czas jeszcze, by zdradzać jego nazwisko. Walka jeszcze trwa i dlatego konspiracja obowiązuje wobec tych, co kierowali partyzantką na Śląsku Zaolzańskim. Młodzi, zapalni, ofiarni — nie chcieli czekać aż niepodległość spadnie im z nieba. **Gdy wybiła godzina — uderzyli.** Nieliczni, słabo uzbrojeni (— różne rzeczy nie dopisały) rozpoczęli walkę z terrorem. Noc była ich sprzymierzeńcem, rewolwer, granat i ładunki trotylu — bronią.

W Domu Polskim w Cieszynie stale czuwa kilku młodych ludzi. Gdy Cieszyn w dniu wkroczenia wojsk polskich pławił się formalnie w alkoholu, gdy nawet dzieci były



RATUSZ W CIESZYNIE ZA OLZĄ
stoi przy rynku, który jeszcze parę dni temu nazywał się placem Benesza. Dziś już nazywa się — placem ministra Becka.

pijane (niestety, tak — dopiero 4. 10. rano na murach Cieszyna pojawiły się plakaty z rozporządzeniem, zakazującym sprzedaży napojów wyskokowych!) — oni czuwali, przyjmowali meldunki, wysyłali patrole. **Czuwali nad ziemią, którą wojsko polskie dopiero ma zająć.**

A wiadomości stamtąd — z za tymczasowego kordonu przychodziły alarmujące. Coraz to ktoś godny zaufania opowiadał, że w Orłowej komuniści grożą sabotażem, że w Trzyńcu żandarmi czescy katują polskich harcerzy, że w Bystrzycy w starciu z wojskiem czeskim padło trupem siedmiu Polaków, a bojówki komunistyczne szaleją i grabią. W tych dniach gorących w Cieszynie szalała

ORGIA PLOTEK.

Komu zależało na ich puszczaniu — nie wiadomo. Dość, że wytworzyła się opinia, że na terenie opuszczanym przez Czechów panuje meksykańska anarchia, której ofiarą pada bezbronna ludność polska. Tymczasem na ziemiach, zajętych już przez wojsko polskie panuje tak idealny porządek, zagwarantowany przez liczne posterunki, że dziennikarz nie ma gdzie wścibić nosa. Wiadomo — **tajemnica wojskowa!**

Gdy więc usłyszałem pytanie — czy jedzie pan z nami? — odpowiedziałem: tak! i nawet nie pytałem dokąd.

— Ale ostrzegam pana, że jest pewne ryzyko!

— Trudno, zaryzykuję!

— Widzi pan, chcemy pojechać do Trzyńca i Bystrzycy, skąd nas alarmują o pomoc. Dziś rano zaalarmowano nas, że w Orłowej odbywa się wiec komunistyczny, po którym mają nastąpić akty terroru. Pojechaliśmy na pomoc — okazało się, że wiec rozpędzili już żandarmi czescy. **O żadnych aktach terroru nie ma mowy.** Teraz chcemy zobaczyć, jak naprawdę wygląda w Trzyńcu i Bystrzycy. Mówią, że tam się dzieją straszne rzeczy.

— No, a jak się tam dostaniemy?

— Zwyczajnie, pojedziemy samochodem.

— A wpuszczą nas?

— Właśnie, zobaczymy. Pan najpierw pokaże legitymację dziennikarską. Do rewizji auta nie możemy dopuścić — rozumie pan? Ma pan broń?

Emocjonująca wycieczka.

„Formalności“ załatwiamy prędko. Trochę ciężą w kieszeni, gdy ruszamy we czwórkę. Wszyscy trzej moi towarzysze mówią po polsku ze Śląska. Potem okazuje się, że jeden z nich jest inżynierem, drugi skończył wydzia humanistyczny na Uniwersytecie Poznańskim. **Synowie ludu zaolzańskiego prowadzili i prowadzą jeszcze czarną, niewdzięczną, pełną poświęcenia robotę.**

Jedziemy prawą stroną. Jesteśmy przecież w Polsce. Za Cieszynem jakiś Czech nie chce ustąpić z drogi — dużym autem zastąpił przejazd. Parę mocnych słów wystarczyło, żeby go nauczyć nowych przepisów drogowych.

— **Chachar pieroński!** Myśli, że po Pradze jedzie! — denerwuje się nasz kierowca.

— Gdzie jest linia posterunków polskich?

— Dziś, w Końskiej.

A oto i Końska. Na drodze stoi żołnierz polski. Pozdrawia nasze auto, na którym powiewają biało-czerwone chorągiewki. Dwieście metrów dalej żołnierze czescy. Stoi ich na drodze duża gromada. Chwila emocji:

— Puszczą czy nie puszczą?

Ręka mimowoli przyciska się do kieszeni. Jeden z żołnierzy podchodzi do drzwiczek.

— Co, nie wolno? — pytamy.

— Nie, wolno! — odpowiada z wahaniem.

— A co to jest? — wskazuje na ceratowe zawiniątko na podłodze auta.

— Armata! — odpowiada jeden z naszych. — Cóż to rewizję będziecie robili? Nie widzieliście, że Polacy puszczają bez niczego?

Żołnierz odstępuje. Wychodzimy z auta. Wchodzimy między Czechów. Oficer, młody nadporucznik wita się z nami. Okazuje się, że to Niemiec sudecki, rezerwista.

— Nie wiem, co tu właściwie robię... — mówi — **moja rodzina jest już w Rzeszy!**

— A ci żołnierze? — pytamy.

— **Dwunastu jest też Niemców, dwóch Węgrów i jeden Czech.** Ten właśnie, co podszedł do auta.

I w tym składzie wojsko czeskie miało się bić?

Co to jest „trafika“?

Na żadnej granicy czechosłowackiej nie padł ani strzał. Europa obeszła się bez wojny. Dla nas lepiej, bo gdyby Czesi byli chcieli bronić Śląska, to mimo całej naszej przewagi moralnej armia nasza byłaby się porządnie skrwawiła.

— **Może panowie obejrzą „trafikę“** — proponuje uprzejmie oficer czeski.

„Trafika“ tutaj to nie skład tytoniu, to żelbetonowe gniazdo karabinów maszynowych. Dla moich towarzyszy to nie nowina, ale mnie ciekawi.

Przy samej szosie spory kopiec — to właśnie taka trafika. Zamknięta na kłódkę, ale klucz się znajduje u oficera. W ziemię wpuszczono sporą ilość cementu. Mur gruby na półtora metra, sklepienie z metr. Na betonie kamienie, potem faszyny i ziemia. Oglądam wnętrza. Ciasno. Ale za to pole obstrzału znakomite. Przez wykusz strzelnicy widać, że ogniem karabinu maszynowego można z tej trafiki zamknąć dokładnie całą drogę. A żołnierz czeski jest **technicznie** wyszkolony bardzo dobrze. Po drugiej stronie szosy — jeszcze jedna trafika, 80 metrów dalej, przy torze kolejowym następna. Czesi budowali umocnienia na granicy polskiej w ostatnich 3 tygodniach. I nie dociągnęli ich nawet do końca. Jedno takie gniazdo karabinu maszynowego kosztowało 100.000 koron. Teraz nie przyda się na nic.

— Mówiłem chłopom — stwierdza inżynier K. — na których gruncie budowano je bez wywłaszczenia, że przydadzą im się te schrony jako piwnice do kartofli. Teraz widzę, że cała moja rada na nic. Za ciasne!

Sprawa fortyfikacyj czeskich, oddanych teraz sąsiadom, ma poważniejsze znaczenie, niżby to się z pozoru wydawało. Nie mogę ręczyć za te cyfry, ale podano mi je w źródle kompetentnym i wiarogodnym:

UMOCNIENIA CZECHOSŁOWACKIE NA GRANICY NIEMIECKIEJ I POLSKIEJ KOSZTOWAŁY W SUMIE 70 MILIARDÓW KORON. BUDŻET ROCZNY NIEOKROJONEJ CZECHOSŁOWACJI WYNOSIŁ 8—9 MILIARDÓW KORON. JAK WIĘC W ZESTAWIENIU TYCH DWÓCH CYFR WYGLĄDA PRZYSZŁA GOSPODARKA TEJ REPUBLIKI? TO GROZI WSTRZĄSEM, KTÓRY MOŻE SIĘ ODBIĆ RYKOSZETEM NA GOSPODARSTWIE ŚWIATOWYM.

Huty trzynieckie robią interesy.

Jedziemy dalej. Nikt nas nie zatrzymuje. W Trzyńcu cała ludność na ulicach. Czekają. Na domach sztandary. Obsypują nas, pytają:

— **Kiedy przyjdą nasi?**

Już lada godzina, uspokajamy. (Rzeczywiście wojsko polskie wkroczyło uroczyście do Trzyńca następnego dnia — prowadził je znany Bydgoszczy ułan generał dr. Abraham! — red.). Ludność Trzyńca żyje w podnieceniu. Porządku pilnują strażacy. Tylko w hutach trzynieckich jest już policja polska.

Huty trzynieckie, jedne z największych w Europie, ani na chwilę nie zaprzestały pracy. I teraz widać w mroku wieczoru, jak łyskają czerwienią płomieni. **Huty w Trzyńcu są własnością kapitału francuskiego.** Kapitał idzie w zgodzie z siłą. Więc dyrekcja hut wyrzucała górników polskich, dawała im gorsze i mniej płatne zajęcie na „pochybie“, ograniczała dniówki. Wszystko za to, że posyłali dzieci do polskich szkół. A dziś rano jeden z dyrektorów hut w Trzyńcu już dzwonił do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie o wskazanie mu nauczyciela języka polskiego... Gdyby rząd polski chciał, to pp. dyrektorzy, choć sami Czesi, zaczną z ochotą szykanować robotnika czeskiego. Cóż dla nich znaczy naród, moralność? Grunt, żeby interes szedł. **A interes dobrze idzie:** tysiąc ton blachy dziennie, rocznie 485.195 ton surówki wielkopiecowej, której cała Polska produkuje rocznie 724.000 ton! Nie ma co mówić: **Francuzi dobrze eksploatują Europę środkową!**

Plotki i rzeczywistość.

W Trzyńcu rozmawiamy z miejscowymi działaczami: burmistrzem Kaizerem, pastorem Michejdą. Dobrzy Polacy, choć ciężkie życie nauczyło ich ostrożności. Pytamy o fakty terroru, o którym głośno w Cieszynie.

— Dzięki Bogu, nic nie było. **Co bardziej pyskaci komuniści czescy już uciekli.** Komuniści polscy wywiesili biało-czerwone sztandary. Jest spokój, tylko czas najwyższy, aby już weszło wojsko polskie. Są bowiem i tacy plotkarze, którzy opowiadają, że bolszewicy są już pod Warszawą i że Czesi wrócą do Cieszyna...

Plotki, plotki na każdym kroku. Nic dziwnego, nerwy nie wytrzymują. **Czekali 20 lat, a 20 godzin wytrzymać nie mogą.**

— A jak to było z tym aresztowaniem harcerzy polskich w Trzyńcu?

— Ano, w niedzielę harcerze wyszli z granatami na rynek. Żandarmeria czeska trzech aresztowała. Trudno, **16-letnim chłopcom granatów się nie daje.** Teraz siedzą we Frydku.

Wojsko czeskie wycofuje się lojalnie, żadnych gwałtów nie robi. Nie ma zabitych. To trzeba stwierdzić, Trzeba nawet **odnieść się z całym szacunkiem do armii czeskiej, która wśród trudnych warunków dobrowolnego odwrotu zachowuje dyscyplinę i więcej niż przyzwoity stosunek do ludności.**

Komu zależy na szerzeniu tych tatarskich wieści i paniki? Komu zależy, żeby w tych trudnych dniach skłócić do reszty Polaków z Czechami? Wybraliśmy się z Cieszyna z bronią, okazało się, że

TRZEBA BYŁO RACZEJ ZABRAĆ KROPLI WALERIANOWYCH DLA USPOKOJENIA NERWÓW!

Henryk Kuminek.

Z KRAJU

Pociągi popularne na Śląsk Zaolzański. Władze kolejowe przygotowują już plan wycieczek pociągami popularnymi na Zaolzie. Pierwsze pociągi wyruszą prawdopodobnie w połowie października z kilku miast Polski.

7-letni mimowolny zabójca. We wsi Pławna w pow. tarnowskim 7-letni chłopiec Stanisław Bobisz, manipulując nabitą strzelbą spowodował wystrzał. Kula trafiła jego matkę, Honoratę, która poniosła śmierć na miejscu.

100 rodzin pozbawionych dachu nad głową. We wsi Lubikowicze pow. sarneńskiego na skutek nieustalonej jeszcze bliżej przyczyny wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Oficerowie budują szkołę na Orawie. Korpus oficerski intendentury przy Min. Spraw Wojskowych, zebrał około 60 tys. zł na budowę publicznej szkoły powszechnej w Jabłonce na Orawie.

Krwawy dramat małżeński. W Łodzi rozegrał się krwawy dramat małżeński. Józef Rutkowski, wróciwszy po kilkudniowej nieobecności do mieszkania zastał w nim przyjaciela swej żony. Pod wpływem wściekłości Rutkowski chwycił bagnet i rzucił się na żonę, zadając jej kilka śmiertelnych ciosów w kark oraz klatkę piersiową.

W niedzielę wysłano z Cieszyna 28 tysięcy listów i pocztówek. W ub. niedzielę poczta polska wysłała z Cieszyna Zaolzańskiego 28 tysięcy listów i pocztówek, zaopatrzonych w znaczki czeskie z polskim datownikiem. W dniu dzisiejszym już są wysyłane listy tylko ze znaczkami polskimi.

Groby z III wieku pod Sandomierzem. Pod Sandomierzem przeprowadzono prace wykopaliskowe. Odkryto 25 grobów z cennymi zabytkami. Wśród innych przedmiotów, wydobyto naczynia, ozdobione wypukłą ornamentyką. Tego rodzaju zabytki, które często spotykano tylko na terenie Francji, po raz pierwszy odkryto w Sandomierskim. Odkryte uzbrojenie ówczesnego człowieka, jak: miecze, części tarcz, groty dzid i okucia pochew wskazują, że cmentarzysko pochodzi z pierwszej połowy III wieku po Chr.

Umysłowo chory podpalił własną zagrodę. W tych dniach spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami we wsi Popielarni koło Białegostoku. Pożar powstał z podpalenia, którego dokonał sam poszkodowany, umysłowo chory, który przed 2 tygodniami powrócił do domu z zakładu psychiatrycznego.

100 kg siana z 1 ha dla wojska. Mieszkańcy gminy Bereżce w pow. lubomelskim powzięli następującą uchwałę: „W poczuciu wdzięczności dla władz za przyjście nam z pomocą w zagospodarowaniu bagnistych łąk na terenie gminy Bereżce, uchwalamy przekazać na rzecz wojska 100 kg siana z każdego hektara wyprodukowanego na tych łąkach".

Wielki proces komunistyczny. Proces przeciw mgr. Naszkowskiemu oraz dwudziestu kilku innym działaczom komunistycznym został wyznaczony przez Sąd Okręgowy na 21 bm. Rozprawa potrwa 8 dni.

Łzami zroszony list emigranta polskiego.

Od jednego z wychodźców polskich do Belgii otrzymała redakcja „Dziennika Bydgoskiego" miły liścik:

Na wieść o powrocie do Polski Śląska za Olzą, chcę podzielić się wrażeniami tutejszej Polonii.

Radosna wieść nadeszła tu do nas na obczyznę, wieść, która każdego Polaka wzrusza. Polska odzyskała prastarą ziemię Piastowską! Polska odzyskała Śląsk Zaolzański! Wszak to radość wielka dla każdego Polaka — powrócić na łono swej Ojczyzny. I my tu na emigracji, z dala od Ojczyzny! — Może jeszcze więcej serca nasze wzrusza radość i duma. Bo nie mamy tego szczęścia być w swojej Ojczyźnie, słyszeć i widzieć tą radość. Dla Polaków za Olzą jedno było marzenie: powrócić w granice Państwa Polskiego, i doczekali się.

A my? — tak samo jedno pragnienie mamy, pragnienie, które daj Boże, aby się jak najprędzej spełniło: **wrócić w swe strony rodzinne, wrócić z tułaczki do kraju i pracować w Polsce i dla Polski.**

Dziś, kiedy wieść lotem błyskawicy rozeszła się po całym świecie, ta radosna wieść dotarła i do nas. Polska odniosła zwycięstwo, Śląsk za Olzą jest znowu nasz!

W serca nasze wstąpiła nadzieja. Polska nie zapomniała o swych synach w Czechach, Polska i o nas nie zapomni — o nas biednych tułaczach.

Szczęśliwy ten, który żyje w swej Ojczyźnie.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Naczelny Wódz armii polskiej Marszałek Edward Rydz-Śmigły.

Masłowski Teodor,
rodak z Szubina
Winterslag (Belgia), Lannstrat 62.

Indywidualność i mechanizm.

Na pierwszych stronach wielkich francuskich dzienników widnieją od czasu do czasu fotografie wielkich sal, przepełnionych tłumami, biur, przed których okienkami przesuwają się ogonki, a wreszcie widzimy tam grupy mężczyzn i kobiet uśmiechniętych, wesołych, wymachujących rękami, jak to Francuzi potrafią. W ręku trzymają pliki banknotów, worki z bilonem, a nieraz potrząsają w powietrzu losami loterii.

Loteria francuska jest młodsza od naszej, ale w krótkim czasie stała się instytucją bardzo popularną we Francji, a jej ciągnienia, odbywające się kolejno w rozmaitych miastach, są widowiskiem, gromadzącym liczne tłumy ciekawych i zainteresowanych.

System, na którym opierają się ciągnienia loterii francuskiej, można nazwać mechanicznym. W szeregu szklanych naczyń, z małym otworem od spodu, znajduje się po 10 kulek z wyrytymi liczbami od 0—9. Pierwsze z tych naczyń zawiera w sobie cyfry, oznaczające jednostki, drugie dziesiątki, trzecie setki itd. Gdy z dwóch pierwszych naczyń wypadnie piątka, a potem zero, to znaczy to, że wygrywają najniższą wygraną wszystkie losy, których numery kończą się na 05. Numery, których trzy ostatnie cyfry wyszły, wygrywają więcej.

Indywidualnie losuje się jedynie wygrane najwyższe, półmilionowe, milionowe i najwyższą, cel tylu pożądań 5-milionową. W tym wypadku wszystkie naczynia z kulkami biorą udział w losowaniu. W wyniku losowania można się zorientować natychmiast, a w pismach zajmuje ono najwyżej kilkadziesiąt wierszy druku, drukowanie bowiem długich kolumn jest zupełnie zbędne. Wystarczy popatrzeć na końcówkę losu, porównać go z kilkunastoma liczbami najwyższych wygranych, aby zorientować się w rezultacie ciągnienia.

Mimo to jednak nasz system indywidualistyczny, jak go nazwiemy, daje więcej emocji, wytwarza poczucie większej sprawiedliwości. Francuski jest bardziej mechaniczny, przecina od razu nić marzeń o wygranej. My tymczasem, przesuwając palcem wzdłuż szeregów liczb, szukamy naszej, a w miarę, gdy zbliża się jej miejsce, wzruszenie nasze potęguje się, jak w momencie oczekiwania miłej osoby, która ma się wyłonić w sznurze podróżnych, opuszczających dworzec kolejowy.

I dlatego, mimo pozornej praktyczności mechanizmu ciągnień francuskich, wolę indywidualistyczną poezję naszego systemu, w którym każdy los żyje własnym życiem i ma swoje własne miejsce na liście wygranych.

Zjazd Polonii zagranicznej.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.). W roku przyszłym odbędzie się w Warszawie wielki, masowy zjazd polonii zagranicznej, który zapowiada się szczególnie uroczyście. Będzie to trzeci z rzędu zjazd naszych rodaków z zagranicy.

Podkreślić należy, że odbywać się on będzie w czasie wielkich uroczystości 20-lecia Niepodległości: wydany będzie specjalny znaczek pocztowy, który ma dać wyraz jedności z Macierzą Polaków zagranicznych. (r)

Ze Świata

— **Już się zaczyna..** W parę godzin po wkroczeniu oddziałów niemieckich w okolice Chebu (Eger) doszło do antyżydowskich demonstracji. W Karlsbadzie, Chebie, Franzensbadzie i innych miejscowościach na oknach wystawowych sklepów żydowskich wymalowano napisy: „żyd hańbiciel rasy ludzkiej", „Główna kwatera emigrantów" itp. Tu i ówdzie wytłuczono szyby.

— **Stracenie szpiegów w Niemczech.** Skazany za zdradę kraju na karę śmierci Ludwik Maringer z Bonn został stracony. Skazany uprawiał działalność szpiegowską od szeregu lat. Stracona też została za zdradę kraju 38-letnia mężatka Katarzyna Kneup ur. Kremer z Kleinblittersdorf (Zagłębie Saary).

— **Rada miejska Paryża** zaprosiła włoskiego następcę tronu wraz z małżonką na 12 października do Paryża na uroczystość odsłonięcia pomnika belgijskiego króla Alberta I. Król Albert I jest, jak wiadomo, ojcem żony włoskiego następcy tronu.

— **Sowieckie uniwersytety bez młodzieży.** Wyższe szkoły sowieckie kilkakrotnie przesuwały termin wpisów studentów na rok 1938-39, lecz nikt nie zapisuje się na wykłady. Do instytutów nauczycielskich w Mińsku, Orszy, Witebsku, Mohylewie zapisało się zaledwie po kilku studentów.

— **Nowy ukraiński samolot w Kanadzie.** W Toronto w Kanadzie „poświęcono" nowy samolot Ukraińskiej Szkoły Lotniczej z Ottawy. Nowy aparat otrzymał imię „Ewhen" (Eugeniusz). Podczas uroczystości dwaj byli uczniowie szkoły lotniczej, Władyka i Poliszczuk wykonali skoki ze spadochronami z wysokości 5.000 stóp.

— **Na brak dyscypliny w armii** wskazuje „Czerwona Gwiazda". Rozluźnienie panuje szczególnie w oddziałach sztabowych. Żołnierze chodzą w porozpinanych bluzach z oderwanymi guzikami. Przed oficerem stoją z rękoma w kieszeniach. Często nie raczą nawet wysłuchać rozkazu: oponują, odwracają się i odchodzą, mówią oficerom „ty" a oficerowie nazywają żołnierzy zdrobniałymi imionami jak przyjaciół.

— **Rozstrzelanie oficerów.** W charkowskim okręgu aresztowano 100 oficerów z płk. Iwanienką na czele, którego rozstrzelano za spisek przeciw Kaganowiczowi.

— **Zgon dominikanina w więzieniu czerwonej Hiszpanii.** Do Rzymu nadeszła wiadomość o zgonie znakomitego kanonisty, dominikanina śp. o. Józefa Novala z Hiszpanii. Noval zmarł wycieńczony więzieniem czerwonych. Przed powrotem do swej ojczyzny Hiszpanii, był on długie lata profesorem prawa kanonicznego w „Angelicum" w Rzymie. Główne jego dzieło „De iudiciis" zyskało mu sławę w całym świecie.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

11)

Przyjaźnie skinął głową młodej aplikantce, która go ujęła z początku powierzchownością i prostym szczerym sposobem bycia, a którą przy bliższym poznaniu zaczął cenić wysoko za świeży lotny umysł, za gruntowne wykształcenie i za poważne traktowanie zawodu adwokackiego.

Gdy odszedł do gabinetu, zamykając za sobą drzwi, panna Malinowska zabrała się do przerwanego listu.

„..W Warszawie nie ma pism holenderskich, więc gdyby nie Ty, smutna wiadomość dotarłaby do mnie za późno.

W sprawach spadkowych poradzę się swego szefa, mecenasa Goszczyckiego, który jest wybitnym fachowcem w tej dziedzinie. O ile wiem, majątek ziemski wuja był mocno obdłużony, więc po likwidacji niewiele by pozostało. Ale to jest kwestia drugorzędna, w tej chwili martwię się, że już nigdy nie zobaczę wuja Kai. Bardzo go lubiłam.

Jesteś niezwykle uczynny, kochany Henryku, nie wiem, jak Ci za to dziękować. Dobrze robisz, jadąc teraz do Amsterdamu do natariusza Reutera i Zeelanda, ale byłoby jeszcze lepiej, gdybyś mógł wziąć urlop. Nie wiem, czy będę mogła wyjechać natychmiast do Holandii — wprawdzie paszport zagraniczny mam, więc chodziłoby tylko o wizy, co mogłabym załatwić nawet dziś w ciągu paru godzin i wyjechać też dziś, ale wszystko będzie zależało od tego, czy szef mnie puści, bo mamy sporo pracy.

Wysyłam ten list pocztą lotniczą, a jeśli mój wyjazd dojdzie do skutku, zawiadomię Cię telegraficznie według adresu, który mi podałeś.

Jeszcze raz dziękuję Ci bardzo i zasyłam serdeczne pozdrowienia.

Halszka.

Wyjęła arkusz papieru z maszyny, włożyła go do zaadresowanej uprzednio koperty, wzięła płaszcz i kapelusz i udała się na Plac Napoleona do urzędu pocztowego.

Załatwienie tej sprawy zabrało około dwudziestu minut. Gdy znów weszła do biura, drzwi do gabinetu były otwarte na oścież, a Goszczycki stał pod oknem i spoglądając na ulicę, palił papierosa.

— Już pani wróciła, panno Halszko? List nadany?... Doskonale! Zwolniłem się wcześniej, niż przypuszczałem, bo nie mogłem złapać dwóch klientów. Niechże pani usiądzie i opowie, o co chodzi.

Halszka wyjaśniła przede wszystkim, że jej matka była Holenderką, rodzoną siostrą kapitana Kai Kragga, starego kawalera i dziwaka, który niemal całe życie spędził w podróżach i dopiero na siedem czy osiem lat przed śmiercią, złożony przewlekłą chorobą, osiadł w rodowym majątku Amstelkroog. Często spędzała wakacje u wuja, który był do niej bardzo przywiązany i mawiał nieraz, że ona jest jego jedyną spadkobierczynią.

— Henryk, starszy ode mnie o cztery lata, jest synem rodzonej siostry mojego ojca. Ciotka umarła wcześnie, a wuj Orda po wojnie polsko-bolszewickiej za radą wuja Kragga wyjechał do Holandii, ożenił się po raz wtóry i już tam wychował syna. Z Henrykiem znamy się od lat. Teraz jest pierwszym oficerem na statku pasażerskim „Friesland". Właśnie on mnie zawiadomił o śmierci wuja Kragga, oprócz tego przysłał mi wycinki z dzienników holenderskich.

— Kiedy się te ogłoszenia ukazały i w jakich gazetach? — zapytał adwokat.

— Zaraz je przyniosę — powiedziała panna Malinowska. Poszła do sąsiedniego pokoju, po chwili wróciła i dodała wręczając Goszczyckiemu list kuzyna:

— Niech pan to wpierw przeczyta, panie mecenasie. Tu nie ma żadnych tajemnic.

Adwokat przebiegł oczami arkusz papieru z nagłówkiem parowca „Friesland", potem poprosił aplikantkę, by mu przetłumaczyła dwa ogłoszenia z holenderskiego dziennika.

— No, tak panno Halszko — oświadczył następnie. — Ze słów pani i z tego, co pisze pan Orda, wynika, że pani jest najbliższą spadkobierczynią kapitana Kragga. Jeśli nie pozostał testament, zmieniający ten stan rzeczy, to sprawa nie powinna nastręczyć żadnych trudności. Ogłoszenia ukazały się w „Amsterdamer Courant" już przed czterema dniami, więc nie trzeba tracić czasu. W Amsterdamie mam przyjaciela, naszego konsula. Zatelefonuję do niego, zna tam wielu ludzi, może się pani przydać.

— Dziękuję, panie mecenasie.

— Pani kuzyn pisze, że pani obecność byłaby wskazana. Podzielam w zupełności jego zdanie. Czy pani ma metrykę ślubu swojej matki?

— Tak, mam wszystkie dokumenty rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Poznania.

O wszystkim się mówi, tylko nie o wyborach.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w październiku 1938.

Magistrat m. Poznania, na który w ostatnich czasach coraz więcej się słyszy skarg i utyskiwań (jest to wynik zorganizowanej nagonki jednej z partyj politycznych) działa doskonale we wszystkich dziedzinach, kierując się zasadą, że **mieszkaniec miasta winien otrzymać wszystko, czego mu potrzeba.** Dyrekcja Ogrodów miejskich, doceniając potrzebę coraz liczniejszych zakątków odpoczynkowych, przewidziała w swych planach zwiększenie liczby istniejących parków. Ostatnio oddano do użytku publicznego **nowy ogród miejski** na przedmieściu św. Rocha. Ogród ten składający się z części spacerowej, bylinowej i terenu zabawowego z piaskownicą i huśtawkami dla dzieci, przedstawia się bardzo ładnie. Na razie ma on 1,20 ha. W niedalekiej jednak przyszłości zostanie powiększony, przy czym część nowa zużyta zostanie na dziecińiec.

* * *

Swego czasu poruszałem sprawę rozbudowy Poznania, zaznaczając, że rozbudowuje się on głównie na przedmieściach. Bezsprzecznie najładniejszym z nich jest tzw. **Ostroróże — piękna nowoczesna dzielnica willowa.** Ostatnio pobudowano tam **tymczasowy kościół,** mogący pomieścić przeszło tysiąc osób. Nowa ta, bardzo miło się prezentująca świątynia umożliwi szerokim rzeszom mieszkańców willowej dzielnicy spełnianie praktyk religijnych bez potrzeby odbywania długich wędrówek do bardzo daleko od niej leżących kościołów parafialnych Łazarza i Jeżyc.

* * *

Niejednokrotnie już w korespondencjach moich poruszałem sprawę **elektryfikacji Wielkopolski,** która w szybkim czasie postępuje naprzód. Według obecnego stanu, na kapitał mającej powstać spółki elektryfikacyjnej zadeklarowano około 1.700 tysięcy zł. a niebawem wpłynie dalszych 160.000 zł z likwidacji spółki akcyjnej Radia Poznańskiego. W ten sposób podnad 30% kapitału akcyjnego nowej spółki będzie już miało pokrycie gotówkowe. Ukończono już projekt techniczny, licząc się z przeprowadzeniem planu elektryfikacji w ciągu lat 6, przy czym koszt przyłączenia wszystkich miejscowości do sieci wyniesie tylko 8 milionów złotych, a nie jak pierwotnie obliczono trzydzieści przeszło.

* * *

A poza tym? „Tydzień Muzyki Polskiej" i cały szereg zebrań. Myślałby kto, że politycznych — w związku z wyborami... Nie. Odbywają się głównie zebrania zawodowe, na których o wszystkim się mówi, tylko nie o wyborach...

Posnaniensis.

Polska i Japonia.

Tokio, 7. 10. (PAT) Ambasador RP. T. Romer odwiedził wicemin. spr. zagr. Japonii p. Horinuszi, któremu z polecenia rządu polskiego oświadczył, że **Polska nie zamierza stosować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcyj indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.**

*

Jest to jakby podziękowanie za życzliwe stanowisko Japonii w sprawie Cieszyna.

Czarna śmierć.

Tokio, 7. 10. (PAT). Agencja Domei donosi z Sapporo w prefekturze Hokkaido: Z kopalni węgla Yabari, gdzie nastąpił katastrofalny wybuch gazów, **wydobyto zwłoki 24 górników.** Z zawalonego szybu zdołano wyratować **26 rannych,** których umieszczono w szpitalach. W dalszych chodnikach tej kopalni, do których nie mogły się jeszcze dostać ratunkowe ekspedycje, znajdują się **jeszcze 126 górników.** Akcja ratunkowa trwa.

Pociąg pospieszny rozbił cysternę z kwasem siarczanym.

Helsinki, 7. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 7,30 rano pociąg pośpieszny idący z Helsinek do Tainionkoski, centrum okręgu przemysłowego w okolicy Wyborga z powodu mgły zderzył się na stacji Raucha z manewrującym pociągiem towarowym. Rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz **dwa wagony sypialne w pociągu pośpiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym** w pociągu manewrującym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomiernie liczbę ofiar tej strasznej katastrofy. **Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany.** Największa ilość osób ucierpiała od zatrucia gazem wytworzonym przez rozbicie się cysterny.

Chamberlain o wyborach i pokoju.

Londyn, 7. 10. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że nie chce nowych wyborów i następnie omawiając wytyczne polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii na przyszłość, premier zaznaczył, że istnieje hipoteza, iż jakiekolwiek przyjazne lub oparte na zaufaniu stosunki z państwami totalitarnymi **są niemożliwe.** Jest rzeczą naturalną — oświadczył premier — że na podstawie tej hipotezy wojna nastąpić by musiała. Ale premier **nie stoi na stanowisku, że wojna jest nieunikniona.** Najlepszym argumentem przeciwko temu, jakoby wojna była nieunikniona jest powszechna awersja (wstręt) wśród wszystkich społeczeństw przeciwko wojnie.

Omawiając następnie znaczenie deklaracji, podpisanej w Monachium, premier **zaprzeczył, aby deklaracja ta była jakimkolwiek paktem.** Deklaracja ta, o ile chodzi o sprawę nieuciekania się nigdy do wojny, nie była nawet stanowiskiem obu stron, które dokument podpisały, lecz tylko ich pogląd co do pragnień ich narodów. Chamberlain zaznaczył, że deklaracja ta nie była zredagowana przez kanclerza Hitlera, lecz **przez niego samego.** Mówca wysunął następnie jako swój program, usunięcie przyczyn wojny drogą dyskusji w duchu współpracy i dobrej woli. Założeniem zrealizowania tego programu jest **ustanowienie osobistego kontaktu z dyktatorami i rozmowy z nimi jak człowieka z człowiekiem.**

Blücher został aresztowany.

Sowiety wycofują się z polityki.

Moskwa, 7. 10. Wiadomość o zmierzchu kariery marsz. Blüchera **potwierdza się.** Pierwsza i druga specjalne armie dalekowschodnie, tworzące tzw. „front dalekowschodni", zostały wydzielone spod dowództwa marsz. Blüchera. Na czele stanął „komkor" (dowódca korpusu) Sztern, bezpośrednio podporządkowany komisarzowi Mechlisowi. **Blücher jest pozbawiony wszelkich wpływów politycznych na Dalekim Wschodzie** i jest inwigilowany przez GPU.

Podobną depeszę podaje Reuter i wysnuwa przypuszczenie, że Blücher już od paru tygodni jest **aresztowany!**

Z innego źródła donoszą również, że w ciągu ostatnich 10 dni **aresztowano 43 generałów armii Dalekiego Wschodu, cały sztab marszałka Blüchera,** oraz całe dowództwo sił lotniczych armii Dalekiego Wschodu i dowództwo sił zmotoryzowanych.

Wśród aresztowanych wybitniejszych oficerów armii Dalekiego Wschodu, znajdują się m. in. gen. Oreszkin, gen. Kirjanow, gen. Bledniew oraz adiutant marszałka Blüchera mjr. Kiljanow, którego rozstrzelano onegdaj w Chabarowsku.

Rozstrzelano też 6 komisarzy politycznych armii Dalekiego Wschodu.

Poza tym skonfiskowano odezwy marszałka Blüchera do armii Dalekiego Wschodu, w których Blücher **oskarża Stalina o zdradę światowej rewolucji, Chin, Hiszpanii i Czechosłowacji.**

Jeśli chodzi o to oskarżenie, to w moskiewskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że **Stalin zamierza na posiedzeniu Politbiura wystąpić z decyzją wycofania się Rosji sowieckiej z aktywnej polityki europejskiej przez odwołanie wojsk sowieckich i korpusu oficerskiego z czerwonej Hiszpanii.**

Razem oznaczałoby to kompletny rozkład i izolację Rosji. Zaczynają wracać czasy „smutnawo wremia". Rosja dąży powoli do ideału stania się niczyim krajem. Rządów Stalina, który wyraźnie postradał zmysły, nie można przecież nazwać rządami.



Gen. Abraham na czele oddziałów kawalerii wjeżdża triumfalnie do Jabłonkowa.

Z żydowskiego poduszczenia markiza szmuglowała milion lirów.

Rzym, 7. 10. (PAT). Wykryta ostatnio afera tajnego wywozu walut przybrała rozmiary skandalu, którym zainteresowała się opinia publiczna oraz cała prasa włoska. **Markiza Godi di Godio z domu Violette Kaye,** przy której znaleziono w wagonie sypialnym **sumę miliona lirów,** zeznała, że pieniądze te nie należą do niej i że zostały jej jedynie powierzone celem przewiezienia przez granicę. Na podstawie jej zeznań aresztowano męża jej markiza di Godio oraz agenta walutowego **Renato Sacerdoti,** który dostarczył jej tych pieniędzy.

Dzienniki poświęcają całe kolumny szczegółom aresztowania, podkreślając wysokie stanowisko społeczne aresztowanych, oraz ich stosunki towarzyskie. Markiza była w istocie bardzo znana w całym Rzymie i utrzymywała stosunki z najwyżej postawionymi osobistościami, z którymi spotykała się na zebraniach towarzyskich i imprezach sportowych.

Dzienniki podkreślają również fakt, że **agent walutowy Renato Sacerdoti jest żydem.**

W sprawie tej poczyniono cały szereg dalszych aresztowań. Władze powstrzymują się jednak od podania do publicznej wiadomości nazwisk aresztowanych.

Prasa wykorzystała tę aferę do rozpoczęcia gorącej kampanii przeciwko tajnym wywozu walut, żądając, aby **kary były znacznie podwyższone,** konfiskata bowiem wywożonej waluty i grzywna nie są dostateczną karą za przestępstwo, przynoszące tak poważne szkody państwu. Niektóre dzienniki żądają w wypadkach tajnego wywozu walut konfiskaty majątku winnego oraz wysiedlenia go poza granice państwa.

Płk Korkozowicz honorowym obywatelem m. Wyrzyska.

Wyrzysk. W dowód przywiązania obywatelstwa Krajny do armii uchwalono na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Wyrzyska nadanie obywatelstwa honorowego p. pułkownikowi Korkozowiczowi z Bydgoszczy. (!)

Pożar w fabryce maszyn Lilpopa.

Warszawa, 7. 10. W warszawskiej fabryce maszyn „Lilpop, Rau i Loewenstein" przy ul. Bema wybuchł groźny pożar podczas wrzucania rozżarzonego żelaza do kotłów ze smołą. Ze względu na łatwopalną smołę pożar rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. Straż pożarna zlokalizowała go i ugasiła po godzinnej pracy. Straty spowodowane pożarem są znaczne.

Wyżsi wojskowi niemieccy w armii generała Franco.

Burgos, 7. 10. (Tel. wł.). Główna kwatera wojsk generała Franco podaje wykaz wyższych oficerów niemieckich, przebywających na terenie Hiszpanii Narodowej. Szczególnie licznie reprezentowani są lotnicy. Oddziałami legii „Condor" dowodzi generał Veidt, szefem sztabu jest mjr Neudorfer. Poza tym wymienia się generałów: Wachenfelda, Kesselringa, Heilingbrunnera, płk. Wachmana, mjr. Hermanna, Fischera, Scholza, Kreuzmachera, Wilberga i Halinghausena.

Dopiero 13 października.

Warszawa, 7. 10. Donosiliśmy o zamierzonej mowie przedwyborczej premiera Składkowskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, premier przemawiać będzie nie jako szef rządu, ale jako kandydat na posła z okręgu Kalisz-Turek.

Mowa zostanie wygłoszona już po ustaleniu kandydatur przez kolegia wyborcze.

Zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc wrzesień.

Warszawa, 7. 10. (PAT.) Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za wrzesień br. tj. 6 miesiąc okresu budżetowego 1938-39 wykazuje dochodu w kwocie 190.689 tys. zł i wydatki 193.176,562 zł. Niedobór wynosi zatem 3.047.000 zł w porównaniu z wynikami sierpnia br. dochody we wrześniu br. są wyższe o 2.826.000 zł. Również w porównaniu z wynikami września 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 1.662.000 zł, a wydatki o 5.301.000 zł. Wzrost wydatków przypada m. in. na resorty komunikacji, wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz spraw wojskowych.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w daninach publicznych z wyjątkiem oczywiście podatku specjalnego, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

Prezes Stron. Ludowego skarży agencję „Iskra".

Kraków, 7. 10. Według pogłosek, krążących w Krakowie, adwokat Zygmunt Wusatowski posiadający odpowiednie pełnomocnictwa, zamierza wnieść imieniem prezesa Stronnictwa Ludowego, **W. W.** skargę przeciwko Agencji „Iskra" w związku ze znanym komunikatem tej agencji, zawierającym ciężkie zarzuty pod adresem prezesa W. W.

Dziś do Krakowa przybył prezes okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Zachodnią, pod którego przewodnictwem odbędzie się posiedzenie zarządu wojewódzkiego Stronnictwa.

Jeżeli zapadnie decyzja złożenia skargi, to wszystko wskazuje na to, że będzie ona wniesiona do Sądu Okręgowego w Warszawie. Sprawa ta budzi **duże zainteresowanie w kołach politycznych, a zwłaszcza w kołach Stronnictwa Ludowego.**

„Kurier Warszawski" zaznacza, iż w momencie zaostrzenia się zatargu między Polską a Czechosłowacją Witos teren Czechosłowacji opuścił.

Ks. prob. Januszewski ofiarą katastrofy samochodowej pod Tczewem.

Tczew. Na skrzyżowaniu szos Rybaki—Górzędziej wskutek defektu kierownicy i pęknięcia opony samochód, prowadzony przez ks. prob. Januszewskiego, duszpasterza parafii gorzędziejskiej, wpadł na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu.

Ks. prob. Januszewski siłą zderzenia wyrzucony został przez przednią szybę i rozbił sobie głowę o maskę samochodu. Ciężko rannego ks. prob. Januszewskiego przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego.

Katolicyzm w Niemczech dzisiejszych

Konfiskaty, rewizje, prześladowanie biskupów.

W świetle ostatniego listu episkopatu niemieckiego z Fuldy, listu biskupów bawarskich, przemówienia Hitlera w dniu 6 września z okazji rozdzielenia nagród, mających w Niemczech nastąpić nagrody Nobla, oraz wielu innych dokumentów chwili, sytuacja Kościoła i katolików w Niemczech przedstawia się nader poważnie. Są atoli głosy ze strony przeciwnej, które stan ten bagatelizują i usiłują dowieść, że katolicyzmowi w Niemczech krzywda się nie dzieje, to zaś, co zagranicą określa się „prześladowaniem Kościoła", w istocie ma podkład koniecznej reakcji na „nieuprawnione uroszczenia polityczne" katolicyzmu.

Pogląd obiektywny na sprawę katolicyzmu w Niemczech przedstawia ostatnio w dłuższym artykule mediolański katolicki Instytut Prasowy (Istituto Cattolico per la Stampa) w biuletynie z dnia 21 września.

Prześladowanie istnieje.

Stwierdza on przede wszystkim, że prześladowanie religijne i antychrześcijańskie oraz nastawienie ideologii ruchu narodowo-socjalistycznego — **są faktem całkowicie realnym.** Nie zdoła temu faktowi zaprzeczyć powoływanie się takich organów radykalnych, jak „Schwarze Korps" i „SA-Mann", na statystyki o. Krose T. J. stwierdzające niezaprzeczone wzmożenie życia religijnego w Niemczech, wzrost liczby Komunii św. udzielanej wiernym w ciągu roku, podniesienie cyfry chrztów itp., nie obali go reprodukowanie w tych czasopismach fotografij nowych domów kościelnych, tłumów wychodzących ze świątyń, imponujących rozmiarami pielgrzymek. **Prześladowanie istnieje i na to są oczywiste dowody.** Działalność hierarchii kościelnej jest silnie paraliżowana. Zakazano drukowania biuletynów diecezjalnych, przy pomocy których biskupi utrzymywali bezpośredni kontakt z wiernymi, gdy zaś dla użytku wewnętrznego — przy komunikowaniu się z podległym duchowieństwem — kurie biskupie poczęły używać komunikaty odbijane sposobem cyklograficznym, władze, jak np. w Monachium, przystąpiły do konfiskaty maszyn do pisania i powielaczy. W samym tylko pierwszym tygodniu września dokonano rewizyj w czternastu kuriach biskupich i skonfiskowano przy tym akta konferencji w Fuldzie, przechowywane u ich depozytariusza biskupa warmijskiego. Zaś dyrektor departamentu spraw katolickich w ministerstwie wyznań oświadczył pełnomocnikowi episkopatu niemieckiego, iż zbędne jest zgłaszanie się jego do ministerstwa, bowiem „minister nie chce mieć stosunków z biskupami"(!). Potwierdzałoby to wersję, że **przeciw biskupom niemieckim przygotowuje się, na razie w tajemnicy, proces o „zdradę",** o czym zdaje się świadczyć również kampania podjęta przez różne pisma radykalne oraz niektóre wystąpienia władz lokalnych, jak np. akcja przeciw arcybiskupowi Gröberowi z Fryburga w Bryzgowii z powodu pomocy, jaką udzielił wygnanemu ze swej diecezji rottenburskiej biskupowi Sprollowi.

Świątynie mają być zburzone.

Jednocześnie zasłużone i powszechnie wysoce ocenione szkoły klasztorne w Niemczech Południowych i b. Austrii podlegają systematycznej likwidacji. Na ich miejsce zjawiają się szkoły laicystyczne, obsadzane pośpiesznie przez nauczycieli niewykwalifikowanych, przygotowanych na specjalnych sześciomiesięcznych skróconych kursach. Pisma katolickie, rejestrowane w sekcji prasy katolickiej, a nie w Izbie Prasowej (Reichskammer der Presse), nie mogą umieszczać beletrystyki ani studiów o charakterze ogólnym. Jednym słowem, metodą znaną i stosowaną już przez Juliana Apostatę, zmierza się ku całkowitemu odsunięciu Kościoła i katolików od wpływów na życie kulturalne, chcąc w ten sposób pozbawić katolicyzm jego siły witalnej. Wtedy bowiem spełni się marzenie Rosenberga (Mit XX wieku, str. 615), że **świątynie chrześcijańskie, jako już niepotrzebne, będą mogły być zburzone lub oddane dla celów narodowosocjalistycznych.** W Monachium już powtarzają uporczywie, że bazylikę św. Bonifacego — w pobliżu „brunatnego domu" — ma spotkać los podobny, co monachijską synagogę i świątynię luterańską św. Mateusza, tj. „ze względów komunikacyjnych" (jak to przypomina Sowiety!) ma ona ulec rozbiórce i ustąpić miejsca postojowi dla automobili...

Wielką żywotność katolicyzmu.

Z drugiej atoli strony niezaprzeczoną być musi **wielka żywotność katolicyzmu niemieckiego.** Objawia się ona wobec zmienionych warunków nie tyle efektami zewnętrznymi, ile wzmożeniem i odnowieniem wewnętrznego życia religijnego jednostek, ściślejszym stosowaniem nakazów religijnych, większym i częstszym zainteresowaniem dla życia liturgicznego. Co najbardziej uderza postronnego obserwatora, to nie liczba uczestników nabożeństw w niedziele i dni świąteczne, lecz olbrzymi odsetek tych, którzy podczas Mszy św. przystępują do Stołu Pańskiego. Przeważają w tym mężczyźni w wieku około lat czterdziestu i kobiety, **ale nie brak też młodzieży i wojska.** Zapewne, młodzież nie zjawia się dziś w kościołach Niemiec w takim odsetku, jak dawniej, ale wielu duszpasterzy, zwłaszcza z diaspory, ma nadzieje w tym kierunku bardzo optymistyczne. Twierdzą oni, że o ile dawniej młodzież nawiedzała kościoły bądź dla przechowywania tradycji, bądź z obowiązku nakładanego przez organizacje katolickie, o tyle dziś zjawia się w kościele z wewnętrznej potrzeby i głębokiego przekonania. Pewien duszpasterz z Palatynatu twierdzi wprost, że na Mszę św. w jego parafii zjawia się dziś młodzieży więcej niż na nabożeństwa dawniej organizowane przez sodalicje (obecnie zakazane). Oczywiście w danych wypadkach wielką rolę odgrywa fakt, że dzieje się to w diasporze, a więc tam, **gdzie katolicy nie doznają takich prześladowań, jak w okolicach z przewagą katolicką,** tam, gdzie katolicyzm nie mógł uzewnętrzniać się zbyt silnie. Ale również i w dzielnicach katolickich, Bawarii, Nadrenii, Westfalii, na Śląsku obserwuje się podobne fakty. Katolicyzm w tych prowincjach usunął się jakby w cień, ale za to stężał w sobie. Utraciwszy być może elementy powierzchownie tylko katolickie, katolicyzm niemiecki odznacza się dziś nie tylko głębokością wiary, ale i większą solidarnością wewnętrzną, silniejszym związkiem z hierarchią kościelną. Przekonać się o tym mógł każdy, kto był świadkiem, jak w kościołach niemieckich odmawiano na wezwanie episkopatu „Ojcze nasz" w intencji biskupa Sprella. **Katolicyzm niemiecki pędzi żywot w katakumbach,** ale żyje i to życiem głębokim, gotowym do ofiar w każdej chwili.

Oczywiście trudnym byłoby określić nawet w przybliżeniu, jaki jest stosunek katolików praktykujących — a praktykujących silniej niż dawniej, — do ogólnej liczby mas ochrzczonych po katolicku. W każdym razie nie można przypuszczać, by dosięgali oni połowy liczby katolików zarejestrowanych. Katolików gotowych do poświęceń jest oczywiście jeszcze mniej. Ale w każdym środowisku niemieckim nie brak jednostek, które przykładem swoim pociągają inne. Wystarczy, by w koszarach lub obozie pracy ktoś odważył się poprosić o pozwolenie udania się na Mszę św., by 30—40 jego towarzyszy poszło tym śladem. Znamiennym również jest fakt — który podkreślają także biskupi niemieccy w swym liście pasterskim z Fuldy — **stosunkowo poważnej liczby nawróceń.** Ponieważ w większości wypadków konwertytami są osoby z wyższej inteligencji, stanowią oni doskonałą przeciwwagę odstępstw notowanych wśród katolików chwiejnych. Cała troska duszpasterzy niemieckich zwrócona jest dziś ku tym jednostkom, **tworzącym nową elitę katolicką i prowadzącym akcję apostolską** tam, gdzie częstokroć duszpasterz nie ma dostępu albo posiada dostęp utrudniony.

Naród szuka książki religijnej.

Godnym uwagi jest fakt wielkiego zainteresowania **dla książek o treści teologicznej i apologetycznej.** Pomimo stosunkowo wysokich cen tych książek i trudności zrównoważenia budżetów domowych, pewne książki muszą w ciągu paru miesięcy lub nawet tygodni ukazywać się w dwóch i trzech wydaniach. Tak jest z „Dogmatyką dla świeckich" Ruddloffa, „Podręcznikiem zagadnień aktualnych" arcybiskupa Gröbera oraz niektórymi książkami ascetycznymi, jak Gräfa „Tak, Ojcze!". Cenzura i policja książek tych nie tyka, **byle nie zatrącały choćby zdala o problem germański.** Algermissena „Germanizm i chrystianizm" opublikowane w r. 1935 uległy konfiskacie, równie jak i ostatnia praca tego autora pt. „Twórcze siły chrześcijaństwa w kształtowaniu się narodu niemieckiego".

Obok wzrostu nakładu książek na tematy teologiczne zanotować należy również **wzrost nakładu miesięczników naukowo religijnych.** Tu, co prawda, podobnie jak przy wydawnictwach Herdera, poważną rolę odgrywa również fakt, że dostarczają one dewizy z zagranicy, ale zasilanie nimi potrzeb wewnętrznych jest bezsprzecznie motywem dominującym.

Zapytywani o powód tego zjawiska księgarze i wydawcy niemieccy, różnie je tłumaczą. Jedni twierdzą, że popyt na literaturę religijną spowodowany jest faktem, że jest to jedyna literatura nie kontrolowana przez państwo i wskutek tego nie przeładowana ciężko strawnym materiałem propagandowym ideologii oficjalnej. Drudzy są zdania, że zainteresowanie tą literaturą **wynika z potrzeby ducha, zbyt umęczonego zagadnieniami politycznymi chwili** i szukającego wytchnienia w dziełach tchnących ideami dalekimi od problemów ziemskich.

Na zakończenie stwierdzić należy, że podobnie jak wierni katolicy, duchowieństwo niemieckie i episkopat **stanowią całość zwartą.** Liczba tych kapłanów, którzy oświadczyli się po stronie hitleryzmu, nigdy nie przekraczała 300, a wielu z nich już dziś od tych przekonań odstąpiło. Nieliczna grupa zwolenników nasizmu w Wiedniu nigdy nie była brana serio na Zachodzie Niemiec. Episkopat austriacki, aczkolwiek nie brał udziału w konferencji w Fuldzie, — gdyż Bürckel dał wyraźnie do zrozumienia, że **rząd Rzeszy uważać to będzie za dowód wrogiego do siebie ustosunkowania, — najzupełniej solidaryzuje się z biskupami z Niemiec Północnych,** czego dowodem list pasterski tego episkopatu o nowym niemieckim prawie małżeńskim i sytuacji w szkolnictwie religijnym oraz w dziedzinie organizacyjnej.

Z zagadnień radiowych.

Pierwszy zwiastun

W niezmiernie doniosłym a zarazem niezmiernie nerwowym okresie czasu, jaki przeżywaliśmy, wykazało się, że istotnie bez radia trudno sobie wyobrazić życie współczesnego człowieka. Radio już zdążyło głęboko wsiąknąć w naszą psychikę a równocześnie dzięki swej popularności stało się ważnym instrumentem w ręku kierownictw państwowych.

Tak te wydarzenia przewijały się w szalonym tempie, że zapomnieliśmy już o niedawnym a tak niebywałym ewenemencie radiowym — koncercie Ignacego Paderewskiego. Koncert Paderewskiego przez radio. Dopiero był taki jeden, w niedzielę 25 ubm. drugi, a czy będzie jeszcze trzeci? Wielki mistrz podarował nam trzy kwadranse swej wielkiej sztuki, podarował milionom i miliony to doceniły. Koncert Paderewskiego cieszył się wielką popularnością — słuchano go nie tylko w domach, ale rzesze ludu jeszcze nieposiadających odbiorników, stały w ciszy na placach publicznych, wsłuchane w piękne melodie najlepszych kompozytorów.

Muzyka Paderewskiego płynęła z eteru jako królewski, dobry dar i objęła silnym wzruszeniem wszystkich słuchaczy. Skończył się jednak krótki koncert a rozpoczęły się długie godziny radiowych zmagań. Radio spełniło niejako rolę gromochrona. Wojna w eterze dozwoliła wyszumieć się temperamentom i na szczęście skończyło się bez prawdziwej wojny. Niezwykła to była wojna, w której można było uczestniczyć przesuwaniem podziałki na aparacie.

Przez tydzień cały sensacje polityczne były ściśle związane z radiem — mowy brzmiały po tej i po tamtej stronie frontu, nawet zza oceanu dolatywały słowa nawoływania do pokoju. Szczytem chyba szerokiego zakroju audycji radiowej była mowa Hitlera, transmitowana na niezliczoną ilość stacyj i państw. Już to trzeba przyznać, że „Führer" lubi być słuchany.

W szybko zmieniających się okolicznościach ostatnich dni Polskie Radio potrafiło zdobyć się na poważny wyczyn. Potrafiło być aktualne. Rozszerzono dział aktualności, komunikaty „gazetki radiowej" nadawano często tak, że słuchacze nie mieli powodu do narzekania. A że również i prasa informowała b. szybko i dokładnie, podwajając liczbę wydań, przeto o każdym wydarzeniu opinia polska była natychmiast informowana i mogła zająć odpowiednie stanowisko.

A kiedy nadeszły decydujące chwile, radio przebudowało całkowicie swój program. W sobotę i niedzielę mało słyszeliśmy z tego, co było zapowiedziane. Z głośników płynęły same miłe niespodzianki. Nawet obsługę lotu stratosferycznego posłano co prędzej do Cieszyna. Po prostu radio zmobilizowało wszystkie siły, by dać maksimum śląskich aktualności. Śpiewacy śpiewali po śląsku, muzyka grała śląskie melodie, a znany sprawozdawca sportowy p. Trojanowski transmitował moment przemarszu wojsk na Śląsk zaolzański. Wyczuwało się, że wszyscy pracują nie tylko z obowiązku, ale z prawdziwym entuzjazmem, dzięki czemu chętnie darowaliśmy im rożne, niezbyt szczęśliwe wyrażenia. Mobilizacja radiowa udała się w całej pełni.

Jeżeli radio nie szczędziło kosztów i trudów, by wszechstronnie zaspokoić głód wiadomości wśród radiosłuchaczy, by w pełni zaktualizować program, to nie ma czego żałować, bo na pewno odniesie realne korzyści. Wielu nawet zatwardziałych wrogów radia przekonało się o potrzebie posiadania radioodbiornika i w ten sposób na zwycięstwie sprawy narodowej zyskało też hasło radiofonizacji kraju.

J. Kol.

Radosna wiadomość dla wędkarzy.

Radosna wiadomość nadeszła dla wszystkich wędkarzy z Belgradu. Jugosłowiański nauczyciel szkoły powszechnej Stronic z jednej z wsi dalmackich zgłosił do urzędu patentowego ciekawy wynalazek, wprawdzie nie epokowy, ale w każdym razie zapewniający podobno, że ryba, która już połknie przynętę nie potrafi uwolnić się z haczyka. Wobec tego jak zapewnia wynalazca łowienie ryb będzie teraz szalenie łatwe i raczej będzie dziecinną zabawką, niż pochłaniającym tyle czasu i czujności zajęciem.

Eksperymentom tego nowego wynalazku przypatrywało się wielu ekspertów, którzy stwierdzili, że połów w ten sposób prowadzony daje bardzo dobre wyniki. Haczyk ma jeszcze automatyczne urządzenie, które sprawia, że przy najlżejszym poruszeniu go przez rybę zamyka się, chwytając zdobycz.

Pytanie tylko, czy wynalazek będzie rzeczywiście tak chętnie przyjęty przez wędkarzy jak podaje prasa, bowiem przy tego rodzaju ulepszeniach ułatwiających połów — wędkarstwo przestaje już być sportem. Nie można bowiem nazwać sportem chwytanie ryb przez wpuszczanie do rzek wędek z automatycznymi haczykami, które łapią je bez udziału i pomocy człowieka.

—«:»—

Kącik humorystyczny.

PLAGIAT.

Kiedy wystawiono w Petersburgu po raz pierwszy „Rewizora" Gogola, rozeszła się w stolicy Rosji pogłoska, że autor sztuki popełnił plagiat.

Jeden z pisarzy rosyjskich, spotkawszy Gogola, rzucił mu ten zarzut w twarz.

— Podobno temat pańskiej sztuki został już wcześniej opracowany przez ukraińskiego pisarza Osnojanenkę. Czy nie popełnił pan przypadkiem plagiatu, panie Gogol?

Słynny satyryk uśmiechnął się ironicznie i odpowiedział:

— Pan w tej chwili również popełnia plagiat.

— Jakto? — zdziwił się rozmówca.

— No tak! Tysiące ludzi przed panem mówiło głupstwa, a i pan teraz głupstwa wygaduje.

PORADA.

Pani Klopsińska jest bardzo tęga. Udaje się do lekarza:

— Panie doktorze, wypróbowałam już masę środków na schudnięcie, uprawiam gimnastykę, masaże i nic nie pomaga.

— A czy próbowała pani kiwać głową tak z lewej strony do prawej, jak kiedy chce się powiedzieć „nie"?

— Nie próbowałam, panie doktorze, a czy to pomoże?

— Owszem, jeśli pani wykona ten ruch zawsze, gdy pani podadzą coś dobrego i smacznego.



— Nie, na miłość boską, nie wzywaj policji, przecież wiesz, że nie zapłaciliśmy podatku za psa!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świat od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Rosalie".
Słońce: „Indyjski grobowiec".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Świat mówi o nas".

— **Dziękczynne nabożeństwo.** W środę, dnia 5 bm. w kościele Matki Boskiej ks. kan. Kubski odprawił o godz. 9 nabożeństwo dziękczynne za przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego. Nabożeństwo zgromadziło licznych wiernych na czele z przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz reprezentantów różnych stowarzyszeń.

— **Z zebrania plenarnego Zrzeszenia Właścicieli Domów.** We wtorek 4 bm. w małej sali hotelu „Pod Lwem" odbyło się pierwsze plenarne zebranie Zrzeszenia Właścicieli Domów pod przewodnictwem p. dyr. K. Ziętowskiego. W toku obrad ciekawy referat wygłosił p. mec. Znaniecki, omawiając w nim cele i zadania stowarzyszenia. Uzupełnieniem referatu był odczyt sekretarza zrzeszenia p. mjr. Kaźmierczaka. Po wyczerpującej dyskusji zebranie zakończono.

— **Wybory do rady miejskiej.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybory do rady miejskiej odbędą się w Inowrocławiu w początkach grudnia br. Jako podstawę przy ustaleniu ilości mandatów radzieckich wzięto spis ludności z 1931 r. Tak więc miasto nasze mieć będzie 32 radnych.

—«:»—

MOGILNO. Jarmark na konie odbędzie się we wtorek, dnia 11 października b. r. Spęd zwierząt racicowych niedozwolony z powodu pryszczycy.

— Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz. przystąpiło z własnych funduszy do rozbudowy w r. 1934 szkoły powszechnej w Ciechrzu (pow. Mogilno). Dzięki finansowemu poparciu wójta gminy Strzelno-Północ p. Dobrzyńskiego szkoła została wykończona i oddana do użytku. Poświęcenia nowego gmachu dokonał ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina. Przemawiał inspektor szkolny p. mgr Nierzwicki oraz przedstawiciele władzy powiatowej i gromadzkiej.

— Na zebraniu przedstawicieli stowarzyszeń Akcji Katolickiej, odbytym w sali Domu Katolickiego, zorganizowano Dekanalną Akcję Kat. okręgu mogileńskiego. Zebraniu przewodniczył ks. dziekan Rólski z Szczepanowa. Do okręgu A. K. Mogilno weszli prezesi A. K. następujących miejscowości: Mogilno, Szczepanowo, Parlin, Słaboszewo, Ostrowo, Ludzisk, Markowice, Trląg, Strzelce oraz prezesi K. S. M. męskich i żeńskich. Prezesem dekanalnym jest p. mgr Szymański z Mogilna. Uchwalono urządzić w bież. miesiącu „Dzień Akcji Kat." w Mogilnie z udziałem całego okręgu i w szerokich ramach zorganizować obchód święta Chrystusa Króla w dniu 30 bm.

— Srebrnymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali za pracę społeczną pp.: St. Siwiński — b. prezes Tow. Powstańców Wlkp., sekretarz adwokacki St. Jopek i Jan Leppert.

TRZEMESZNO. (mk) Pomiędzy Wylatowem a Trzemesznem uległ katastrofie samochód ciężarowy firmy Wołkowski - Inowrocław. Podczas biegu odczepiła się przyczepka, na której siedzieli robotnicy K. Cichocki i J. Jankowski. Doznali oni poranienia na głowie i potłuczeń nóg i rąk.

GĘBICE. (mk) Jadący nieprawidłową stroną jezdni p. Barczak najechał na 3-letnie dziecko p. Oborskiego. Dziecko doznało poważnych okaleczeń i poddano je opiece lekarskiej.

— Ks. prob. Lapis w Ostrowie pobłogosławił związek małżeński pomiędzy kupcem zbożowym p. A. Badyną z Bielska a p. K. Janicką.

STRZELNO. (w) Srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczony został rachmistrz miejski p. Karol Teresiński ze Strzelna.

— Doroczny odpust Najśw. Marii Panny Różańcowej odbył się tutaj ub. niedzieli przy niezmiernie licznym udziale wiernych. O godz. 11,30 odprawił ks. prob. Morkowski uroczystą sumę, poprzedzoną procesją eucharystyczną na dziedzińcu, podczas której piękne kazanie wygłosił ks. prob. Kubicki z Kwieciszewa. Po południu odprawił ks. prob. Lapis z Ostrowa uroczyste nieszpory z nabożeństwem różańcowym, po którym odbyła się procesja i uroczyste „Te Deum".

PAKOŚĆ. We wtorek 4 bm. w salce poklasztornej pod przewodnictwem prezesa Z. Stachowiaka odbyło się plenarne zebranie Tow. śpiewu „Halka". Podczas zagajenia przemówienie na temat triumfu sprawiedliwości nad dręczycielami naszych braci zza Olzy wygłosił prezes. Spontaniczne okrzyki oraz odśpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" były odzwierciedleniem radości braci śpiewaczej. Z ważniejszych punktów porządku obrad wymienić należy obszerne sprawozdanie prezesa ze zjazdu delegatów okręgu XIX (dziś IX okręg pomorskiego). Koło czyni starania pozostania przy okręgu IX tj. przydzielenia do związku pomorskiego, bowiem w przeciwnym razie groziłby kołu upadek z uwagi na daleką drogę komunikacyjną do Gniezna. Kilkoma żołnierskimi pieśniami zakończono zbiórkę braci śpiewaczej.

CHODZIEŻ. (bf) W Kaczorach (pow. chodzieski) odbyła się konferencja oświatowa, na którą przybył obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej p. Sobański z Chodzieży. Na konferencji zdano sprawozdania z pracy oświatowej za ub. rok szkolny i omówiono plan pracy na przyszły rok.

SZAMOCIN. (bf) Krzyżami zasługi odznaczeni zostali uczestnicy powstania wlkp.: Bąk, Guziński, Wudarczak i Urbański.

Ważne dla wsi pomorskiej.

Zapisujmy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

5-cio miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

40 ran kłutych.

Strzelno. W dniu 3 bm. rano Strzelno było widownią krwawej napaści, dokonanej przez rodzinę Ogonków, składającą się z ojca, dwóch synów i parobka — na robotnika Franciszka Jankowskiego, lat 22, ze Strzelna.

Wszyscy czterej urządzili na Jankowskiego tuż pod bramą przetworni zwierzęcej zasadzkę w biały dzień i w chwili, kiedy tenże wyjeżdżał końmi do miasta, rzucili się na niego z widłami, bijąc go po głowie tak, że stracił przytomność. Oprawcy znęcali się nad napadniętym w dalszym ciągu, zadając mu szereg ran. Kiedy po chwili odzyskał przytomność, począł resztkami sił bronić się przed napastnikami, którzy dłuższy czas znęcali się nad nim.

Jankowski oprócz potłuczeń na głowie posiada przeszło 40 ran kłutych na całym ciele. Przebywa on w szpitalu powiatowym w Strzelnie.

Sprawami napadu zajęła się policja, osadzając „bohaterską czwórkę" w areszcie śledczym.

KORONOWO. Wspaniałą uroczystość poświęcenia sztandaru obchodziło Kat. Stow. Mężów oddział w Koronowie 2 bm. O godz. 13,45 nastąpił wymarsz towarzystw i delegatów po sztandar do prezesa Akcji Kat. p. J. Borzyszkowskiego, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła. Uroczystego poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Chylarecki w asyście ks. wik. Makowskiego. W czasie poświęcenia towarzystwo złożyło ślubowanie na nowy sztandar. Następnie ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Pienia chóralne wykonał chór K. S. M. Ż. i M. pod batutą organisty p. Jackiewicza. Po skończonej ceremonii pochód wyruszył do „Grabiny" na uroczystą akademię. W pięknie udekorowanej sali zebrała się niezliczona ilość publiczności miejscowej i zamiejscowej. Uroczystego otwarcia akademii dokonał prezes Tow. Mężów p. Domek, witając założyciela towarzystwa ks. prob. Żelewskiego z Ryńska, duchowieństwo, delegatów miejscowych i zamiejscowych oraz wszystkich sympatyków. Referat wygłosił p. Modleński z Chełmna, który podkreślił cel i znaczenie towarzystwa. W dalszym ciągu odbyły się deklamacje i monologi oraz składanie życzeń. Zakończenia dokonał prezes mężów p. Domek, dziękując wszystkim za tak liczny udział w tej uroczystości.

ŚWIECIE. (t) W maju br. szosą bydgoską wracał nocą ze Świecia do Bagniewa rolnik Robert Könitz, lat 30. Wracał motocyklem, którym kierował Szymański z Bagniewka, wioząc z sobą 2.600 zł gotówki i sporo wyrobów tytoniowych. Nagle za wsią Dworzyska motocykl stanął, a kierowca oświadczył, że musi wrócić do wsi po oliwę. K. pozostał sam. W tym momencie z pobliskiego pola wypadł do niego jakiś osobnik, wywrócił go i zabrał pieniądze, zanim K. zdołał się zorientować co zaszło. Napastnik zbiegł. Niedługo cieszył się swą zdobyczą, gdyż policji udało się wykryć sprawcę. Okazało się, że Szymański zmówił się w Świeciu ze znajomym, Zborowskim z Jędrzejewa. Przy kieliszku omówili plan „obrobienia" Könitza, a wiedzieli, że ma przy sobie pieniądze, gdyż razem z nim popijali. Obecnie znaleźli się obaj młodzieńcy przed sądem okr. na sesji wyjazdowej w Świeciu. Sąd skazał Szymańskiego na 2 lata więzienia, a Zborowskiego na rok więzienia, przy czym obydwom wykonanie kary warunkowo zawieszono.

— Na ślubnym kobiercu stanęli we wtorek 4 bm. przod. policji państw. p. Franciszek Sokołowski z p. Rozalią Potrykusówną, oboje ze Świecia. Związek pobłogosławił ks. radca Konitzer w miejscowym kościele poklasztornym. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— Za zasługi położone w pracy dla L. O. P. P. zostali odznaczeni pp. starosta powiatowy świecki mgr Cwinarowicz złotym krzyżem zasługi LOPP, nauczyciel Werder — krzyżem zasługi, a szereg dalszych osób zostało odznaczonych dyplomami.

DRZYCIM. (t) W ramach tygodnia lotniczego zorganizowało miejscowe koło LOPP przy pomocy obwodu powiatowego imprezę propagandową przy bardzo licznym udziale miejscowego społeczeństwa. Przed południem odbyła się kwesta uliczna, która przyniosła przeszło 70 zł. W godzinach popołudniowych urządzono pokaz i alarm lotniczo-przeciwgazowy. Dobrze spisała się drużyna odkażająca z elektrowni w Gródku. Ostatnią częścią dnia była akademia, jaką zagaił prezes koła miejscowego p. Kentzer z Rówienicy. Program wypełniły: przemówienie delegata obwodu powiatowego p. Rhonego, kier. szkoły p. Wojaka z Dąbrówki, deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych oraz przedstawienie dwóch jednoaktówek. Punktem kulminacyjnym było przemówienie p. starosty Cwinarowicza i wręczenie dyplomów członkom dożywotnim pp. Kentzerowi z Rówienicy, Murawskiemu z Bedlenek i Miszkerowi z Drzycimia oraz dyplomów zasługi pp. Kroszelowi, Umerskiej i Ossowskiemu z Drzycimia, Januszewskiemu i Nowakowi z Gródka.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Ich stu i ona jedna". Kino Gryf: „Dziewczęta z Nowolipek".

— Za zniewagę funkcjonariuszy P. P. w służbie tut. sąd zasądził robotnika Piotra Franciszka Piołkowskiego z Białachowa na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

— W warsztacie mech. mistrza ślusarskiego Fryderyka Rintelena (ul. Czyżykowska) wskutek nieuwagi 19-letni uczeń ślusarski odciął sobie palec od prawej ręki.

CZERSK. W lokalu p. Jagalskiego odbyło się zebranie zarządów cechów rzemieślniczych z terenu Czerska przy udziale delegata Izby Rzemieślniczej p. Cieszyńskiego, który też zagaił zebranie. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Fr. Łapkę. Interesujący referat o rzemiośle wygłosił delegat p. Cieszyński.

— Ostatnio rozpanoszyła się na naszym terenie plaga kradzieży rowerów. I tak skradziono rower damski na szkodę p. A. Łangowskiego, jednakże złodzieja zdołano przytrzymać. Okazał się nim niej. Drewczyński z Legbąda. Poza tym skradziono rower męski z korytarza hotelu p. Jagalskiego na szkodę leśniczego p. Rehage z Wilczego Dołu.

WEJHEROWO. Kino Casino: „Książe i żebrak".

— Ostatnio przytrzymany został murarz Paweł Żaczek z Karlikowa w pow. morskim, który mając większe długi i chcąc je pokryć, sprytnie sfałszował książeczkę PKO i w jednym z urzędów pocztowych podjął kwotę 90 zł. Sprawa się jednak wydała i fałszerza umieszczono w więzieniu.

— Przed sądem grodzkim w Wejherowie odpowiadała w środę 5 bm. Józefa Bastuba z Zagórza pow. morskiego, oskarżona, że wykonywującego czynności służbowe egzekutora skarbowego Karabasza znieważyła słownie: „Verfluchte Bande" — przeklęta banda. Skazana została za to na miesiąc aresztu. Również na miesiąc aresztu skazany został Józef Szymański z Zagórza za to, że usunął i sprzedał zajęte przez komornika sądowego urządzenie sklepowe. Trzebiatowski ze Śmielewa oskarżony był o to, że przywłaszczył sobie na szkodę zarządu drogowego beczkę emulsji asfaltowej, której część zużył na dach własnego baraku. Otrzymał za to 2 miesiące aresztu.

— Dotychczasowy komisarz ziemski przy starostwie morskim inż. Raczyński opuścił Wejherowo. Na stanowisku tym objął urzędowanie inż. Bystrzycki.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. **Apteka pod Gwiazdą,** Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wrzos" — film polski.
Gryf: „Miłość w dżungli".
Orzeł: „Ostatnia salwa".

— **Awanturnicy przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadali zam. w Grudziądzu bracia Jan i Franciszek Małkowscy i Władysław Sinowski, którzy w dniu 18 sierpnia wywołali gorszącą awanturę, przy czym obrzucali się wzajemnie kamieniami. Wyrok: po 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

— **Odroczony proces.** Sąd okręgowy rozpatrywał głośną sprawę Niemca Waltera Ossmanna z Salna (pow. grudziądzki), oskarżonego o łżenie narodu polskiego. Ossmann wobec pracujących na polu robotników krzyczał: „Verfluchte Pollacken". Powołani na rozprawę liczni świadkowie oskarżenia potwierdzili zarzuty zawarte w oskarżeniu. Natomiast świadkowie odwodowi wydali oskarżonemu opinię lojalnego obywatela. Rozprawa została odroczona celem powołania jeszcze jednego świadka. Nowy termin zostanie wyznaczony z urzędu.

— **Ciekawy referat** na temat: „Praktyki ogrodnicze i rolnicze starożytnych Egipcjan w świetle dzisiejszej nauki" wygłosi p. prof. Egon Tkaczyk w niedzielę 9 bm. o godz. 14 w lokalu Tow. Upiększenia Miasta (Góra Zamkowa) na zebraniu ogrodników i miłośników ogrodnictwa.

— **Wystawę robót ręcznych na rzecz budowy nowego kościoła** urządza Bractwo Czci Najśw. Sakramentu przy kościele N. M. Panny w dniach od 9—11 bm. w sali parafialnej. Ze względu na piękny cel zachęcamy do jak najliczniejszego zwiedzenia wystawy. Wstęp dobrowolne datki.

— **Ogólnopomorskie zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej** odbędą się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 13,30 na miejskim boisku sportowym w Grudziądzu. Udział w zawodach zapowiedziały wszystkie większe ośrodki Pomorza.

— **Komu skradziono?** Stróż nocny Jan Mertyn znalazł w piwnicy domu przy ul. Toruńskiej 9 worek, w którym znajdowała się bielizna pościelowa, poduszka, koc, teczka skórzana i sandały. Rzeczy te pochodzą przypuszczalnie z kradzieży i zostały tam przez złodzieja ukryte. Obejrzeć je można w komisariacie I.

— **Złodziej na strychu.** Ze strychu przy ul. ks. Budkiewicza 29 skradziono pierzynę i 3 poduszki na szkodę Edmunda Chmielewskiego.

— **Niebezpiecznym przestępcą** okazał się 15 razy karany Bronisław Sielski (Dworcowa 35), oskarżony o kradzież zegarka na szkodę portiera Stefana Pawłowskiego. Sąd grodzki skazał złodzieja na 6 miesięcy więzienia.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 6 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Więzień Królewski" w roli gł. Ronald Colman.
Lido: „Rozwód Lady X."
Lily-Chylonia: „Płynne złoto“.
Morskie Oko: „Chicago", w roli gł. Tyrom Power.
Polonia: „Tango Notturno“ z Polą Negri.
Miraż-Orłowo: „Kościuszko pod Racławicami“.
Zorza Grabówek: „Znachor".

— **Zarząd Koła Lokalnego Przysposobienia Wojskowego Kobiet** do obrony kraju zawiadamia, że zebranie miesięczne zostało przesunięte z dnia 7 na 25 października br.

— **Z życia Rodziny Wojskowej.** Jak już donosiliśmy, w środę nastąpiło otwarcie kursu uświadomienia obywatelskiego, urządzonego w Gdyni przez Rodzinę Wojskową. Otwarcia kursu dokonała pani kmdr. Frankowska.

— **Redukcje w wędzarniach angielskich.** Angielska rada śledziowa zredukowała na sezon obecny w stosunku do roku ubiegłego ilość ryb wędzonych o 20% zarówno w okręgu Lowestoff jak i Yarmouth. Obliczają, że na skutek tych zarządzeń zmniejszą się zakupy wędzarń z 485.000 beczek do 388.000 beczek, zmniejszy się również ilość zatrudnionych przy tym robotnic.

— **Polski Biały Krzyż** w najbliższą niedzielę o godz. 17 w Klubie Obywatelskim organizuje **brydża,** na który zaprasza jak najliczniej.

— **Han-Jun-Czek,** minister gospodarstwa narodowego w Mandżuko, przybywa w najbliższych dniach na czele misji gospodarczej do Gdyni.

— **Nową latarnię morską** o wysokości 25 metrów zaczęto obecnie budować w Jastarni.

— **600 ton owoców suszonych** przywieziono w ub. tygodniu do Gdyni. **Kto? Skąd? Po co?** Czyż w Polsce nie ma owoców?

Pod znakiem motoryzacji.

Nowa wspaniała placówka otwarta w Gdyni.

W dniu 5 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie warsztatów i stacji obsługi firmy **„Rema“** przy ul. Słowackiego 62 w Gdyni. Budynki nowej placówki motoryzacyjnej przedstawiają się nadzwyczaj reprezentacyjnie i wspaniale.

Od frontu mieści się budynek stacji obsługi wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, jak: dźwig do podnoszenia samochodów, przyrządy do smarowania pod wysokim ciśnieniem, przyrząd do odkurzania wnętrza karoserii, pompy benzynowe i wszystko wchodzące w zakres obsługi samochodów.

W drugim budynku mieszczą się warsztaty reperacyjne. Tu położono największy nacisk na tak kompletne wyposażenie, aby wszelkie remonty i naprawy mogły być całkowicie wykonane na miejscu.

Przedsiębiorstwo to jest największe, jakie dotychczas na terenie Gdyni w tym zakresie powstało i widać, że założyciele nie żałują ani pieniędzy ani pracy, aby stworzyć placówkę naprawdę odpowiadającą nowoczesnym wymogom.

Sympatycznym właścicielom inż. T. Watraszewskiemu i Fr. Jakubowskiemu życzymy powodzenia i owocnej pracy.

Prosimy konfiskować!

Gdynia. Z kół duchowieństwa gdyńskiego otrzymujemy przerażające wręcz szczegóły o **kolportażu pornograficznych albumów i pocztówek,** które przemycają do Gdyni marynarze zagraniczni, przybywający tu zwłaszcza **z Brazylii i Sztokholmu.** Ze łzami przychodzą na skargę matki, których **dzieci nawet używane są do tego rodzaju kolportażu.** W niektórych spelunkach portowych odbywa się również tego rodzaju handel.

Zwracamy na to uwagę naszych **władz celnych,** przed których czujnem okiem udawało się dotąd ukryć ten **import zgnilizny;** również **zwracamy uwagę naszej dzielnej policji. Te konfiskaty** powitamy wszyscy z najżywszym zadowoleniem!

Gdynia potrzebuje 51 milionów złotych

na wybudowanie koniecznych mieszkań.

Gdynia. Jak się dowiadujemy ze sprawozdania z działalności TBO w Gdyni za rok 1937, w ostatnich pięciu latach **rozwój budownictwa** na terenie Gdyni był następujący:

W roku **1933** rozpoczęto budowę **218** budynków, a zakończono budowę **71,** w **1934** rozpoczęto **289,** wykończono zaś **205,** w **1935 — 316** (zaczęto) i **213** (skończono), w **1936 — 176 i 157,** w **1937 — 101 i 169.** Poza tymi budynkami stałymi budowano jeszcze **nieproporcjonalnie wysoką liczbę budynków prowizorycznych,** z nasileniem szczególnym w 1935 i 36 r., kiedy takich prowizorycznych budynków zaczęto budować **314 (1935) i 273 (1936),** a ukończono **225 (1935) i 272 (1936).**

Budowa wielu domów trwa po **kilka lat** z powodu braku dostatecznego kapitału. Rok 1935 był dla budownictwa w Gdyni **najpomyślniejszy,** natomiast w roku następnym, a jeszcze bardziej w ubiegłym 1937 nastąpił **poważny spadek.** W Gdyni ustalił się pogląd, że **należy wybudować w przeciągu 10 lat 6000 mieszkań jedno- i dwuizbowych** dla robotników, zarabiających do 250 zł miesięcznie oraz **3000 mieszkań 3-izbowych** dla pracowników, których zarobki osiągają kwotę 300 zł miesięcznie. Jest to **minimalny program** budowy osiedli stałych w Gdyni, który w zależności od możliwości terenowych winien być realizowany w postaci budownictwa blokowego, bądź oddzielnych małych domków jednomieszkaniowych, wolno stojących na parcelach do 1000 m^2 przeznaczonych pod ogródki kwiatowe i warzywne.

Realizacja podanego wyżej programu budowy **9000 mieszkań w okresie 10 lat** nastąpić będzie mogła wówczas, jak na ten cel zabezpieczone zostaną **środki finansowe w wysokości 51 milionów złotych czyli 5 milionów 100 tys. zł rocznie.** Szybka rozbudowa miasta w r. 1937 została **poważnie zahamowana,** jakkolwiek ilość mieszkańców **wzrosła o 13.000,** a w roku poprzednim o **16.000,** w okresie zatem **dwu lat o 29.000 mieszkańców.**

W tym czasie wybudowano **2263 mieszkań o 6.972 izbach.** Gdyby umieścić nowych mieszkańców w wybudowanych izbach, to przeciętnie **na jedną izbę wypadłoby 4,2 osoby.** Jest to zgęszczenie wysokie, w miastach Polski niespotykane dotychczas, bowiem przeciętnie wynosi około 2 osoby na jedną izbę.

Przyczyną tego zahamowania jest ustawa o pasie granicznym, obejmującym Gdynię. Ustawa ta nakłada obowiązek uzyskania zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego na zakup **każdej najmniejszej nieruchomości,** co wstrzymuje reflektantów.

Również zmniejszające się corocznie **kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego oraz podniesienie oprocentowania** do 6¼% wpłynęło hamująco na budownictwo.

Ożywienie na tym terenie wymaga w pierwszym rzędzie **zapewnienia większych jak dotychczas środków finansowych** w postaci kredytów stale rozprowadzanych przez regionalną instytucję. Ze sfer zainteresowanych wysuwany jest w tym celu projekt zorganizowania **T-wa Kredytowego Miejskiego** Miasta Gdyni z zasięgiem na całe województwo pomorskie.

Ruch muzyczny w Toruniu.

Toruń, 7. 10. Z okazji oficjalnego otwarcia sezonu muzycznego w Toruniu, co nastąpi w niedzielę, dnia 16 bm. odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Komisję koncertową przy toruńskim oddziale Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Materiał, jakim obdarzył nas referent p. red. Dolacki jest tak olbrzymi, że doprawdy nie sposób w jednym artykule wszystko dokładnie zamieścić. Rozdrabnianie zaś na odcinki nie robi zbyt miłego wrażenia na Czytelniku, to też z tej racji postaram się stylem telegraficznym pisać o najistotniejszych rzeczach.

Już w swoim czasie pisaliśmy o tym, z jakimi trudnościami walczyło Pomorskie Towarzystwo Muzyczne w roku 1936/37, które przeprowadzając reorganizację musiało myśleć przede wszystkim o uporaniu się z długami i wierzytelnościami z lat ubiegłych. Sytuacja była fatalna i tylko dzięki staraniom kuratora Towarzystwa p. sędziego Hermana oraz dyr. Konserwatorium Muzycznego p. Perkowskiego jakoś przeciwności przezwyciężono i dziś śmiało można powiedzieć, że tak Pom. Tow. Muz. jak i Konserwatorium Muzyczne w Toruniu są już na najlepszej drodze rozwoju. W roku 1936 przyjeżdża do Torunia największy współczesny kompozytor, mistrz Karol Szymanowski i jako doskonały organizator życia muzycznego udziela cennych informacyj co do reorganizacji życia muzycznego w Toruniu i na Pomorzu. Jest to jeden z pięknych fragmentów życia muzycznego w Toruniu.

W roku 1937 zarząd Pom. Tow. Muz. powołał do życia komisję koncertową, której zadaniem było organizować z ramienia toruńskiego oddziału P. T. M. sezon koncertowy. Nie była to sprawa łatwa, gdyż na przeszkodzie stanął „chiński mur" w postaci... pustej kasy. Lecz i z tym poradzono sobie. Urządzenie 14 imprez (6 audycyj kameralnych i koncertów orkiestry symfonicznej z udziałem wybitnych solistów polskich i zagranicznych) — posiada swoją wymowę i wystawia chlubne świadectwo organizatorom. Podkreślić należy, iż frekwencja na tych koncertach dochodziła cyfry 3000 osób.

Ubiegły sezon należy uważać jako całkowicie udany. A jak przedstawia się nadchodzący sezon koncertowy?

Komisja koncertowa, głowiąc się w dalszym ciągu nad nieszczęsnym budżetem, ustaliła już program imprez na sezon 1938/39. Imprez tych przewiduje się ogółem 19, w czym tylko 4 kameralne. Program koncertów jest następujący: poranki symfoniczne (dla młodzieży szkolnej, transmitowane przez radio) w dniu 16 bm. o godz. 12,03. Dyryguje znakomita solistka Zofia Godlewska, śpiew solo — Janina Godlewska. W dniu 4. XII. br. o godz. 12,03 również dyryguje Godlewska, solo na skrzypcach wykona Niemczyk. W dniu 2. II. 39 r. o godz. 12,03 orkiestrą dyryguje Godlewska i solistą na fortepianie będzie Roesler i wreszcie w dniu 7. V. 39 r. o godz. 12,03 orkiestrą dyryguje Roesler, jako soliści wystąpią: Stefan (skrzypce) i Czekotowski (śpiew).

Wieczorowe koncerty symfoniczne: 16.X. 38 r. dyryguje Zofia Godlewska, śpiewa Janina Godlewska. 4. XII. 38 r. dyryguje Gutry, solista na skrzypcach Niemczyk. 2. II. 39 r. dyryguje Wieczorek, solista na fortepianie Roesler. 7. V. 39 r. dyryguje Godlewska, soliści Stefan i Czekotowski.

Koncerty jubileuszowe: 12. XII. 38 r. ze współudziałem Pom. Zw. Śpiewaczego z okazji jubileuszu pracy kompozytorskiej prof. Moczyńskiego i 13. III. 39 r. orkiestra symfoniczna koncertuje z okazji jubileuszu pracy zawodowej dyrygenta Zygmunta Grabowskiego. Poza tym projektowany jest koncert orkiestry symfonicznej na wieczór, z którego dochód przeznaczony będzie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koncerty solistów: w dniu 24. X. 38 r. Dubiska (skrzypce), Bender (baryton) i Nadgryzowski (akomp.). 14. XI. 38 r. Sztompka lub Szpinalski (fortepian) oraz Kowalski wzgl. Mikulski (wiolonczela) lub zespół. 16. I. 39 r. Umińska (skrzypce), Dygat (fortepian). 20. III. 39 r. Zabejda, Sumicki (śpiew); dalszy program podany będzie w odpowiednim czasie.

Audycje kameralne dla członków P.T.M. transmitowane przez radio odbędą się w dniach: 6. XI. 38 r., 8. I. 39 r., 5. III. 39 r. i 21. V. 39 r. Wystąpią artyści miejscowi.

Komisja koncertowa przewiduje też obecnie o pozyskanie dla Torunia takich artystów jak: Greczynka Marica Papioanou i Francuzka Colette Frantz oraz Bandrowskiej, których nie udało się pozyskać w minionym sezonie.

Jak z tego wynika, sezon koncertowy w Toruniu zapowiada się wspaniale. **Kob.**

5.000 godzin pracy miesięcznie na rzecz dozbrojenia naszej armii.

Toruń, 6. 10. W dniu wczorajszym na dziedzińcu Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników tejże fabryki celem zamanifestowania swej radości z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, a w związku z tym powzięcia pewnych uchwał. Zebraniu przewodniczył p. Pawlaczyk. W wyniku krótkich narad zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zespół pracowników Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy, opierając się na pełnych niepokoju chwilach, przeżytych w ostatnich dniach wrześniowych, w dowód łączności między cywilną ludnością z armią Polski, której postawa przyczyniła się do odzyskania starych ziem piastowych, uchwalił zaofiarować 5000 godzin miesięcznie darmowej pracy do końca br. na rzecz dozbrojenia naszej armii. Ogół pracowników zwraca się do zarządu fabryki z wnioskiem, aby ofiarę tą przetłożyć odpowiednim miarodajnym czynnikom i wzywa zarząd do współdziałania z tą uchwałą".

Zebrani ponadto uchwalili przekazać na ręce p. marszałka sejmu śląskiego Grzesika 100 zł gotówki z przeznaczeniem na rzecz Polaków zaolzańskich.

Oby piękny czyn pracowników Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu znalazł jak najwięcej naśladowców.

—«:»—

— **W Stawkach zakwitł powtórnie bez.** W ogrodzie właściciela nieruchomości w Stawkach pod Toruniem p. Nowaka w ostatnich dniach zakwitł po raz drugi bez. Kwiat jest bardzo ładny i mocno pachnie.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pani Walewska".
As: „Profesor Wilczur“.
Mars: „Złotowłosa“.
Świt: „La Habanera".

— **„Nitouche" na sobotnim i niedzielnym przedstawieniu.** Sobotnie i niedzielne wieczorne przedstawienie wypełni powtórzenie komedio-operetki „Nitouche", której wystawienie na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności i przychylną opinią prasy. Udział w przedstawieniu bierze cały zespół teatru oraz chóry i balet. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

— **„Bracia Lerche" na niedzielnej popołudniówce.** W niedzielę po południu powtórzona zostanie po raz ostatni propagandowa, aktualna komedia wielkiego myśliciela i poety polskiego Adama Asnyka pt. „Bracia Lerche". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Nowa Dallila". Sobota 8 bm. godz. 20 Toruń: „Nitouche". Niedziela 9 bm. Toruń: godz. 16 „Bracia Lerche", godz. 20 „Nitouche".

— **Nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych harcerzy w walce o odzyskanie Śląska Zaolzańskiego.** W bazylice św. Jana w Toruniu odbyło się wczoraj w czwartek nabożeństwo żałobne za spokój dusz harcerzy, poległych w ostatnich walkach o odzyskanie Śląska zaolzańskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z woj. pomorskim Raczkiewiczem na czele, wszystkie drużyny harcerstwa toruńskiego oraz rzesze wiernych. Prezesa Tow. Przyjaciół Harcerzy okręgu pomorskiego gen. Bortnowskiego, obecnie dowódcę grupy śląskiej, reprezentował płk Kaczmarczyk.

— **Katastrofa na przejeździe kolejowym.** W toruńskim szpitalu miejskim na Mokrem zmarł 12-letni Bolesław Olkowski ze wsi Wały, w pow. lipnowskim. Olkowski zmarł wskutek odniesionych ran. Przejeżdżał on furmanką przez przejazd kolejowy w chwili, gdy nadjechał pociąg, jadący z Sierpca do Torunia.

— **Reprezentacja Bydgoszczy i Torunia rozegra mecz w szachy.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich przy ul. Chełmińskiej nadzwyczaj ciekawe spotkanie w grze szachowej pomiędzy reprezentacjami miasta Bydgoszczy i Torunia. Należy przypomnieć, iż drużyna Bydgoszczy odniosła ostatnio duży sukces, bijąc silną reprezentację Inowrocławia w stosunku 6:4. Niedzielna impreza szachowa budzi wielkie zainteresowanie wśród szachistów, bowiem niewątpliwie wskaże, który z ośrodków szachistów na Pomorzu jest silniejszy. Toruń wystąpi w swym najlepszym składzie. Wstęp na powyższe spotkanie jest bezpłatny.

— **Nie wolno znieważać policji.** Dnia 2 bm. do kierownika post. PP w Łążynie wpłynęło pismo Jana Zielińskiego, w którym ten donosił, że posterunek przeprowadza nienależycie rewizje oraz że policja źle odnosi się do przesłuchiwanych i do tych, u których przeprowadza się rewizję. Zielińskiemu wytoczono proces o zniewagę policji. W wyniku przeprowadzonej rozprawy przed sądem grodzkim w Toruniu Jan Zieliński skazany został na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny.

— **K. S. „Ciszewski“ — W. K. S. „Gryf“ o mistrzostwo Pomorza.** Atrakcją sportową w Toruniu w najbliższą niedzielę będzie spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego w walce o palmę pierwszeństwa w piłkarstwie pomorskim, pomiędzy Ciszewskim z Bydgoszczy a Gryfem toruńskim. Gryf występuje w swym reprezentacyjnym składzie. Ciszewski, drużyna wyrównana i bardzo bojowa, będzie chciała się zrehabilitować za ostatnio poniesioną porażkę na wiosnę z Gryfem, który odebrał jej tytuł mistrza na rok 1937/38. Gryf w obecnych rozgrywkach nie ma straconego punktu, a czy Ciszewski będzie mógł przerwać zwycięski pochód Gryfu — zobaczymy w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16 na stadionie wojskowym. Przedmecz o godzinie 14 pomiędzy II. drużynami Ciszewskiego i Gryfu.

— **Tydzień Miłosierdzia** rozpoczyna się 9 października kwestą Pań Miłosierdzia, którą prosimy poprzeć choćby skromną ofiarą. W niedzielę 16 października we wszystkich kościołach toruńskich odbędzie się nabożeństwo o błogosławieństwo Boże dla biednych i bezrobotnych; w tę samą niedzielę kwesta uliczna na tanią kuchnię „Caritasu"; po południu wenta Pań Miłosierdzia w Domu Katolickim, Łazienna 18. Poza tym są przewidziane i inne akcje o charakterze charytatywnym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: N. M. P. Różańcowej.
Jutro: Brygidy wd., Pelagii.
Wschód słońca o godzinie 6.10.
Zachód słońca o godzinie 17.24.

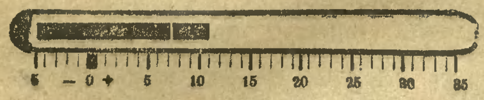
Stan pogody.

Nieco chłodniej.

Nad Europę zachodnią i środkową w dalszym ciągu napływa z zachodu coraz chłodniejsze powietrze oceaniczne. Występują przelotne opady a wobec obniżenia się izotermy 0 st. do 1,5 km (Hamburg) w górach zaczyna padać śnieg. Wczoraj o godz. 14 w Polsce panowała pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura wynosiła od 14 stopni na wybrzeżu do 20 st. na Podolu. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 4 stopnie przy pochmurnym niebie i słabym wietrze północno-zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy dotkliwy chłód i zachmurzenie nieba. Przewidywany przebieg pogody: Po chłodnym i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Nieco chłodniej.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—9 października br.

1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ulica Gdańska, telefon 1467.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy.

Dziś w piątek, jedyny występ gościnny **„BALETU PARNELLA"**. Ukażą się nowe dotąd nieznane w Polsce produkcje jak: „Na gruzach Hiszpanii", „Ręce mówią", „Wystawa Lafayettea", „Big Apple" i wiele innych ciekawych tańców układu Feliksa Parnella. W składzie baletu znajdują się: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Woliński, Kazimierz Maciaszczyk i Witold Rudzki. Strona muzyczna spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora Zygmunta Wiehlera. Po raz pierwszy w Polsce zademonstrowane zostaną aparaty do potęgowania dźwięku systemu amerykańskiego. Oryginalne kostiumy nadadzą całości ujmujący charakter i przyczynią się do uświetnienia wieczoru.



W sobotę, 8 bm. premiera wesołej komedii J. Devala **„SUBRETKA"**, w roli tytułowej Teofila Koronkiewiczówna. Dalszą obsadę stanowią Bystrzyńska, Korowicz, Krzywicka, Morozowiczowa, Okońska, Dębicz, Kowalczyk, Kuźmiński, Szafrański, Winczewski. Dekoracje projektu J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, 9 bm. przedstawienie popołudniowe rewelacyjnej sztuki A. Gehri pt. **„6-TE PIĘTRO" po cenach zniżonych.**

Wieczorem o godz. 20 **„SUBRETKA"** z Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej w reżyserii E. Szafrańskiego.

—«:»—

Dancing Polskiego Białego Krzyża w niedzielę, dnia 9 października o godzinie 21 w sali malinowej Pod Orłem. (18708

O radiofonizację Bydgoszczy i okolicy

dbać będzie nowoutworzony Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

(jk) O roli radia we współczesnym życiu kulturalnym, społecznym, oświatowym itp. — nie potrzeba się rozwodzić, gdyż te rzeczy są powszechnie znane. Niemniej jednak radiofonizacja kraju nie stoi u nas na zbyt wysokim poziomie i pod tym względem daleko nam do liczb Europy Zachodniej.

Z cyfr wynika, że najlepiej zradiofonizowane jest województwo śląskie. Na drugim miejscu stoi **województwo pomorskie**, które chlubi się tym, że posiada najlepiej zradiofonizowany powiat w Polsce. Tym rekordowym powiatem jest pow. **brodnicki**. Natomiast bardzo słabo zradiofonizowany jest powiat **inowrocławski**, który posiada tylko 13 abonentów na 1000 mieszkańców. Również **pow. bydgoski** nie ma zadowalającego procentu — tylko 22 radioabonentów na 1000 mieszk. Samo miasto Bydgoszcz posiada w sumie 8.596 słuchaczy na ponad 140 tys. mieszkańców. Jest to oczywiście niewiele.

Te wszystkie dane przedstawił sekretarz Rozgłośni Pomorskiej R. P. p. **red. Zadrożny** na zebraniu, jakie odbyło się ostatnio w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Zebranie to zagaił kierownik techniczny Rozgłośni Pomorski p. **inż. Milobędzki**. Wyjaśnił on cel zebrania — potrzebę założenia w Bydgoszczy regionalnego **Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.**

Z wywodami prelegentów Polskiego Radia zgodzili się wszyscy zebrani i Komitet taki utworzono. Na czele jego stanął jako przewodniczący p. prezydent **Barciszewski**, skarbnikiem został p. dyr. **Gulcz**, a sekretarzem p. red. **Nuszkowski**, kierownik studia bydgoskiego Polskiego Radia.

Poza tym w skład zarządu weszli: p. starosta **Suski**, ks. kan. **Schulz**, p. in. **Ciszewski**, p. mjr **Południowski**, p. prezes **Godek**, p. dyr. **Polakowski** i in.

Ustalono, że terenem działalności komitetu będą: miasto Bydgoszcz i powiaty: **bydgoski, inowrocławski, szubiński, wyrzyski i sępoleński.**

Komitet ma rozwijać swą działalność za pośrednictwem sekcyj: technicznej, szkolnej, świetlicowej i wiejskiej. Członkami Komitetu będą stowarzyszenia, członkami nadzwyczajnymi — osoby prywatne. Skład poszczególnych sekcyj ustali zarząd.

Przy omawianiu programu działania Komitetu radiofonizacji poruszono szereg ważnych przesłanek, które mają przyczynić się do wzrostu liczby radioabonentów. Działalność Komitetu będzie niewątpliwie owocna, gdy radio ze swej strony dbać będzie o odpowiedni poziom programów i kiedy... nareszcie **kartel lamp radiowych obniży ceny, by radioodbiorniki były tańsze.** Bez współdziałania Polskiego Radia i przemysłu radiowego najlepsze chęci nie pomogą. Wierzymy też, że Komitet w swych pierwszych poczynaniach rozpocznie skuteczną walkę **z zakłóceniami radiowymi w Bydgoszczy.**

„Tornedo" zawsze przoduje.



(w) Jedną z najpoważniejszych w Polsce zachodniej fabryk rowerów jest znana, bardzo popularna fabryka „Tornedo" w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 49. Fabryka ta osiągnęła w ostatnich latach niebywały wprost rozwój, zmuszając właściciela do rozbudowy fabryki i zwiększenia personelu. Wyroby firmy cieszą się dzięki doskonałej jakości niezwykłym powodzeniem, wysuwając fabrykę „Tornedo" na czoło krajowej produkcji rowerowej. Nie mniejszym powodzeniem cieszą się doskonałe motorowery „Tornedo", które firma sprzedaje podobnie jak rowery na bardzo dogodnych warunkach. Wyroby firmy „Tornedo" są dobrze znane sportowcom-kolarzom, którzy niejednokrotnie zdobywali nagrody na doskonałych rowerach wyścigowych „Tornedo". Nadmienić tu trzeba, że firma, rozumiejąc znaczenie sportu kolarskiego, popiera go. Przy firmie istnieje klub sportowy „Tornedo", liczący przeszło 80 członków. W XV Tygodniu L. O. P. P. firma „Tornedo" stanęła do apelu na Rynku Marsz. Piłsudskiego w sile 200 osób, zaopatrzonych w maski gazowe na motocyklach, by zadokumentować swe pogotowie motoryzacyjne.

Dziś o Karolu Szymanowskim

mówić będzie prof. dr Jachimecki z Krakowa.

Dzisiejszy „wieczór literacki" Rady Artystyczno-Kulturalnej nawiązuje do odbywającego się właśnie z ogromnym sukcesem w Poznaniu „Tygodnia muzyki polskiej". Mianowicie znakomity muzykolog profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego **dr Zdzisław Jachimecki** powtórzy w Bydgoszczy swój odczyt **o Karolu Szymanowskim i jego twórczości,** który wczoraj został przyjęty z ogromnym aplauzem przez kulturalny Poznań na „czwartku literackim" w Pałacu Działyńskich.

Prof. dr Jachimecki jest jak nikt inny powołany do mówienia o twórczości najwybitniejszego kompozytora polskiego. Po Chopinie i Moniuszce. Jest bowiem nie tylko znawcą muzyki, ale i cieszył się przyjaźnią Karola Szymanowskiego. Jeśli dodamy do tego ogromną kulturę humanistycną i swadę prelegenta, to otrzymamy niewątpliwie ucztę duchową wysokiej miary. Odczyt dzisiejszy zgromadzi o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika całą kulturalną Bydgoszcz.

Bydgoszcz wita wojsko.

Ofiary na konto Komitetu Obywatelskiego przywitania wojsk powracających z Śląska Zaolzańskiego przyjmują: K. K. O. miasta Bydgoszczy, K. K. O. powiatu bydgoskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, redakcje miejscowych dzienników oraz sekretariat PBK. Deklaracje darów w naturze przyjmuje sekretariat P. B. K., ul. Słowackiego 3 w dni powszednie od godz. 10 do 15. Zgłoszenia organizacyj społecznych, które chcą wziąć udział w pracach komitetu, przyjmuje do piątku sekretariat P. B. K. w wyżej wymienionych godzinach. **Ofiary na powitanie powracających oddziałów złożyli:** Dom Towarowy Braci Mateckich — 1000 sztuk papierosów, Pomorski Związek Pracowników Handlowych — 50 zł.

— **Dla braci za Olzą** złożył p. Maks Knuth Wilcze, pow. Bydgoszcz, 20 zł. Związek Akuszerek w Bydgoszczy złożył na rodaków za Olzą 20 zł.

— **Na braci za Olzą.** P. Franciszek Niemczewski, zacny i ceniony mistrz dekarski z okazji 50-lecia urodzin złożył w naszej redakcji 5 zł na rzecz Ślązaków zaolzańskich.

— **Znalezioną legitymację P. K. P.** odebrać można w naszej redakcji w godzinach urzędowych.

— **Cech Szewski w Bydgoszczy — cechem przymusowym.** Na dzień 10 października (przyszły poniedziałek) godzinę 19,30 zwołano do sali pani Mellerowej nadzwyczajne walne zebranie członków Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. Na porządku obrad znajduje się: wpis nowych mistrzów, uchwalenie budżetu na rok 1939, referat o garbarstwie, komunikaty dotyczące zjazdu rzemiosła i uchwała dotycząca przemiany cechu na cech przymusowy.

— **Kto pragnie się dobrze zabawić w familijnym gronie** Związku Niższych Funkcj. Państwowych, niech przybędzie w sobotę 8 bm. do sali p. Cymmera (Pod Lwem). Naszych sympatycznych i miłych gości witać będziemy serdecznie. Orkiestra doborowa Miłośnicy zabawy i tańca pamiętajcie o sobocie dnia 8 bm. o godz. 20. (18590

Jeszcze nie cały

Śląsk Zaolzański jest oswobodzony.

Pomóż braciom na terenach **plebiscytowych!**

Złóż ofiarę niezwłocznie
w K. K. O. miasta Bydgoszczy
do dyspozycji Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim.

Datki przyjmuje również Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego".

145.000 mieszkańców liczy Bydgoszcz.

Według ostatnich obliczeń liczba mieszkańców Bydgoszczy przekroczyła 145 tysięcy. Jako stałych zameldowanych jest 139.700 osób. Liczba mieszkańców czasowo zameldowanych wynosi około 6000. Przeważają uczniowie szkolni z prowincji, którzy spędzają w mieście cały rok i tylko na wakacje wyjeżdżają do domu rodzicielskiego.

Zabawa w Karczmie pod Podkowa

już w poniedziałek dnia 10 października!

Wielkie zainteresowanie wywołały artystycznie wykonane zaproszenia na zabawę, którą w ramach mistrzostw jeździeckich Polski jako zakończenie garnizonowego biegu Huberta organizowanego przez Brygadę Kawalerii urządza w poniedziałek w Sokolni Polski Biały Krzyż. Olbrzymie sale zamienione zostaną na polanę leśną, na której wystąpi kabaret myśliwski, który organizuje p. Stefan Drewicz i p. red. Fiedler. Wykonawcami będą ulubieńcy Bydgoszczy — artyści Teatru Miejskiego w osobach: uroczej p. Hanny Wańskiej, p. Winczewskiego, p. Rosłana oraz pary baletowej pp. Bończy i Zwolińskiego.

W pomysłowo wykonanym domku leśniczanki oraz pod olbrzymim grzybem panie białokrzyskie urządzają bufety słodkie.

W olbrzymiej karczmie urządzonej według projektu znanego artysty malarza p. Władysława Frydrycha będą potrawy myśliwskie i humor podniecające napoje.

Dwie orkiestry wojskowe przygrywać będą do tańca. Początek zabawy o godz. 17. Koniec?? Strój dowolny. Wstęp tylko zaproszeniem. Wystąpi również na zabawie znana wróżka. Zabawa zgromadzi elitę towarzystwa bydgoskiego oraz przyjezdnych na mistrzostwa jeździeckie zamiejscowych gości. (18779

Balet Parnella a żydzi.

Od kilku dni wielkie afisze w różnych punktach Bydgoszczy głoszą występ znanego w świecie baletu Parnella. Występ znakomitego baletu reklamuje się jak każdą inną imprezę. I to w porządku, ale wierzyć się nie chce, gdy czytamy mały dopisek „Drukarnia Tatrzańska w Zakopanem". A zatem w żydowskiej drukarni wydrukowano wielką ilość plakatów, które rozlepia się we wszystkich większych miastach Polski. Dziwić się należy, że zlecenie wykonania druków dano akurat drukarni żydowskiej, podczas gdy w Zakopanem są również i drukarnie chrześcijańskie. Jak na balet Parnella doprawdy wielki wstyd.

—«:»—

— **Zmiana w rozkładzie jazdy.** Od 2 października zmieniono rozkład jazdy pociągu nr 1636 od Kartuz do Somonina następująco: Kartuzy odjazd 5,46, Somonino przyjazd 5,56.

Stan wody w Wiśle, z dnia 6. X. 1938 r.

Kraków — 2,82, (2,80), Zawichost + 1,38, (1,35), Warszawa + 0,87, (0,88), Płock + 0,43, (0,45), Toruń + 0,41, (0,44), Fordon + 0,40, (0,43), Chełmno + 0,35, (0,38), Grudziądz + 0,54, (0,58), Korzeniewo + 0,63, (0,67), Montawa + 0,00 (0,00), Piekło + 0,16, (0,12), Tczew + 0,20, (0,14), Einlage + 1,92, (1,92), Schievenhorst + 2,16, (2,20).

Temperatura wody + 11,2. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. X. 1938 roku.

Spędzono: wołów 25, buhajów 54, krów 278, jałowic 46, bydła 403, świń 1737, cieląt 411, owiec 151. Razem 2.702 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	76— 82
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 70
Mięsiste tuczone starsze	50— 58
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 74
Tuczone mięsiste	60— 66
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50— 56
Miernie odżywione	42— 48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	74— 84
Tuczone mięsiste	60— 70
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 56
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	76— 82
Tuczone mięsiste	60— 70
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	38— 40

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	58— 64
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	94— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86— 92
e) maciory i późne kastraty	88—100
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. X. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,52
franki szwajcarskie	120,95
franki francuskie	14,29
belgi belgijskie	89,95
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	288,70
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	93,—
guldeny gdańskie	99,75

Premiery kinowe.

„DRUGA MŁODOŚĆ" — (Kino „Kristal").

„Niebezpieczny wiek" u kobiety jak i u mężczyzny jest niewyczerpanym problematem dla powieści i sceny. Zwłaszcza dla sztuk teatralnych i filmów, w których aktor lub aktorka znajdują pole do popisu. Taką drugą młodość przeżywa na filmie bohaterka, zaniedbywana przez męża, a już matka dwóch dorosłych synów, która nagle zapała wielką miłością do młodszego od niej znacznie człowieka. Zakochała się bez pamięci. Porzuciła nawet męża i synów, aby resztę lat spędzić pod wrażeniem odrodzone' młodości. Lecz i druga młodość niedługo trwała. Pod obuchem niespodziewanych ciosów piękna kobieta załamuje się i... starzeje się, a młody kochanek idzie za głosem serca do innej młodej... Tę niezwykłą historię na filmie, ożywioną dowcipnymi, a niekiedy ciętymi wprost dialogami, śledzi się z natężoną uwagą. W treści samej tkwi dużo głębokiej myśli. Zainteresowanie zaś budzi znakomita gra Gorczyńskiej i tylko jej, choć dzielnie jej artystce partnerują Junosza-Stępowski, Cybulski, Zacharewicz, Ćwiklińska, Znicz i inni. Co do reżyserii, to jeśli nie chodzi o drobnostki, umiejętnie przeprowadzona a fotografia wprost świetna, jak również udźwiękowienie, oddające zupełnie naturalną tonację głosów każdego aktora. Słowem temat ciekawy i wykonanie na najwyższym poziomie, co świadczy, że produkcja polska zaczyna śmiało przekraczać kordon szablonowej roboty filmowej. Nadprogram tygodnik Pata i wielki reportaż z wkroczenia armii polskiej na Ziemię Zaolzańską.

SPORT

PIERWSZA PRÓBA MISTRZOSTW JEŹDZIECKICH.

W Bydgoszczy rozpoczynają się w dzisiejszy piątek na stadionie Szkoły Podchorążych VIII Mistrzostwa Jeździeckie Polski. Przybyli już licznie zgłoszeni zawodnicy w liczbie ok. 70. We wczorajszy czwartek odbyła się próba na czworoboku, wchodząca w zakres mistrzowskiego konkursu ujeżdżania konia. W wyniku próby sklasyfikowano 17 jeźdźców. Pierwsze miejsce zajął rtm. Rojcewicz na koniu „Tajfun", 2) kpt. Radzikowski na „Derwiszu II", 3) por. Gerlecki na „Baciarze 2", 4) por. Tudziński na „Zamożnym", 5) por. Kowalski na „Cenzorze", 6) mjr Królikiewicz na „Caballero". Ze znanych jeźdźców bar. Römmel zajął 13 miejsce, rtm. Komorowski — 14, a por. Skulicz — 16-te. O ostatecznym wyniku zadecyduje druga próba, która odbędzie się dnia 8 bm.

AKADEMIA OLIMPIJSKA?

Berlin. Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Olimpijskiego w Berlinie dr Diem projektuje utworzenie akademii olimpijskiej na wzór tej, jaka istniała w starogreckiej Olimpii.

W projektowanej akademii zbierałaby się młodzież wszystkich państw na specjalnie organizowanych kursach.

AFERA W W. O. Z. L. A.

Warszawa, 6. 10. Na wczorajszym posiedzeniu zarząd WOZLA uchwalił jednogłośnie pozbawić mandatu członka zarządu tego związku p. Eugeniusza Pleszczyńskiego, który piastował funkcję skarbnika WOZLA. Jednocześnie zarząd postanowił skierować sprawę Pleszczyńskiego do prokuratora.

NOWINKI LEKKOATLETYCZNE.

Rzym. Mistrzem Włoch w maratonie został Francusco Roccato z wynikiem 2:41:26,6 min.

Helsinki. Na zawodach sportowych w Wyborgu lekkoatleci fińscy uzyskali szereg doskonałych wyników: w oszczepie Matti Järvinen 75.84 m, 2) Nikkanen 74.27 m, 3) Vainio 70.40 m. 10 mil — Salminen 51:18 min., 2) Pentti 51:20 min., 3) Kamila 51:24 min. 1500 m — Kurki 3:56,2 min.

SKŁAD REPREZENTACJI POMORZA NA MECZ Z POZNANIEM.

W sobotę, 8 bm. wyjeżdża do Poznania reprezentacja lekkoatletyczna Pomorza na mecz Poznań — Pomorze, który odbędzie się w niedzielę.

Skład reprezentacji Pomorza przedstawia się następująco: 100 m — Dunecki, Rosinek, rez. Stanisławski. 400 m — Dunecki, Hałas, rez. Rosinek. 1500 m — Drogokupiec, Ewert, rez. Kolterman. 5000 m — Wasilewski, Szymański, rez. Drogokupiec. 110 m pł. — Dunecki, Wolf, rez. Mikrut. 4×100 m — Dunecki, Rosinek, Stanisławski, Balcerowiak, rez. Rietzke. W dal — Balcerowiak, Stanisławski, rez. Rietzke. Wzwyż — Kalinowski, Borajkiewicz, rez. Drzycimski. Tyczka — Gierszewski, Kalinowski, rez. Mikrut. Kula — Krueger, Eipert, rez. Helbin. Dysk — Krueger, Helbin, rez. Drzycimski. Oszczep — Mikrut Fr., Mikrut Wł., rez. Kalinowski. Młot — Kordas, Więckowski, rez. Drzycimski.

Kierownikami ekspedycji pomorskiej będą pp. chor. Karliński i Kocon.

MARATON BEZ FIAŁKI I WIRKUSA.

Maratończyk Fiałka (Cracovia) nie będzie startował w maratonie o mistrzostwo Polski w Poznaniu w nadchodzącą niedzielę. Zawodnik ten przeziębił się ostatnio i wskutek tego przerwał trening. Również Wirkus (Warszawianka) nie będzie startował.

MECZ TENISOWY POLSKA—WĘGRY DOJDZIE DO SKUTKU.

Mecz tenisowy Polska — Węgry o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej dojdzie jednak do skutku. Mecz ma się odbyć definitywnie w dniach 14, 15 i 16 października w Warszawie.

Na fali Radiowej

Sobota, 8 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski. **11,25:** Marsze i tańce stylizowane (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Wesołe piosenki i powiastki" - audycja dla dzieci (ze Lwowa). **15,30:** Orkiestra rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Rogoża. **16,30:** Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej. **17,00:** Nabożeństwo z kościoła oo. dominikanów i kazanie (z Krakowa). **18,00:** Audycja na wsi: 1) skrzynka rolnicza - inż. Wacław Tarkowski, 2) Zmiany płodo-zmianowe — pogadanka, wygł. Bolesław Składziński. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Marsz, marsz Dąbrowski..." — audycja dla młodzieży w opracowaniu Ferdynanda Kowalika i Janusza Staszewskiego (z Poznania), 2) Gawęda, 3) „Za wielką wodą" — audycja z życia Polaków w Ameryce w opracowaniu Janusza Stryjewskiego. **19,15:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Stanisław Russocki - tenor, Wanda Mattauschówna i Adam Smoleński - fortepian na 4 ręce. W przerwie o godz. **19,50:** „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie Konstantego Jodko-Narkiewicza. **20,40:** Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program. **21,00:** Jan Strauss: „Zemsta nietoperza" — operetka w 3 aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Maryla Karwowska, Maria Kaupe, Janusz Popławski, Radzisław Peter, Kaz. Czekotowski, Stefan Witas, Henryk Ładosz i inni. Radiofonizacja i **reżyseria Romana Niewiarowcza.** W przerwie: „**Na balu" — obrazek z powieści** Wandy Dobaczewskiej pt. „Tam, gdzie się serca palą". **22,55:** Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Pogadanka w języku obcym. **23,15:** Muzyka lekka i taneczna. (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,57: Pieśń poranna. **8,10:** Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** II audycja z cyklu „Koncerty z towarzyszeniem orkiestry". Wolfgang Amadeusz Mozart: Koncert fortepianowy (płyty). **14,00:** Skrzynka ogólna - dyr Zdzisław Marynowski. **14,10:** Koncert rozrywkowy (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **18,00:** Polska muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Lokalna audycja informacyjna.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Muzyka salonowa (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Poematy symfoniczne (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Związki mineralne w żywieniu inwentarza — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Wł. Skrzypek. **18,10:** „Ratownictwo morskie" - odczyt Jerzego Mersona. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,00: Muzyka salonowa. **Londyn reg. 19,00:** Koncert z Ameryki. **Lahti. 20,15:** Muzyka organowa. **Sztokholm. 20,30:** Program rozrywkowy. **Mediolan. 21,00:** „Le maschore" - opera Mascagniego. **Strasburg. 21,30:** „Paulus" - oratorium Mendelssohna. **Belgrad. 22,20:** Muzyka ludowa. **Beromuenster. 22,00:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symfoniczny. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

P. Z. L. A. TWORZY NA ZAOLZIU PODOKRĘG.

Warszawa. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił na swym posiedzeniu zwrócić się do okręgu śląskiego z prośbą, by, wobec odzyskania Śląska Zaolzańskiego, delegował swego przedstawiciela dla zapoznania się ze sportem lekkoatletycznym na tym terenie oraz zorganizował podokręg.

Z POMORZA JEDYNIE DUNECKI POSIADA KÓŁKA OLIMPIJSKIE.

Warszawa. Przed dwoma laty Polski Związek Lekkoatletyczny wprowadził **tzw.** „kółka olimpijskie", które mają na celu pobudzenie zawodników do przygotowań przedolimpijskich.

Według regulaminu „kółek olimpijskich" wyznaczone zostały specjalne minima, w trzech seriach rocznie, po osiągnięciu których zawodnicy mają prawo noszenia na kostiumach specjalnych naszywek i jednocześnie kandydują automatycznie do drużyny olimpijskiej.

Minima są progresywne, słabsze dla osiągnięcia do końca maja, nieco trudniejsze dla osiągnięcia do połowy sierpnia, a najtrudniejsze do osiągnięcia do końca października.

Na zasadzie dotychczasowych wyników minima osiągnęli zawodnicy następujący: Zasłona, **Dunecki,** Danowski, Gąssowski, Staniszewski, Noji, Soldan, Schneider, Morończyk, Mucha, Gierutto, Praski, Gburczyk, Węglarczyk, Pławczyk, wśród pań: Walasiewiczówna, Kałużowa, Flakowiczówna, Słomczewska, Cejzikowa.

Ze względu na liczne przerwy w treningach wzgl. kontuzje lub choroby wielu znanych zawodników nie osiągnęło w roku bieżącym minimów. Do nich należy zaliczyć Kucharskiego, Kusocińskiego, Lokajskiego, Schmidta, Kordasa, Fiedoruka, braci Hoffmanów, Luckhausa, Marynowskiego, Sulikowskiego i in., a z pań: Wajsównę, Kwaśniewską-Trytkową i in.

Być może, że paru jeszcze zawodników zdoła osiągnąć w ciągu października wyznaczone minima, powiększając przez to liczbę zdobywców kółek na rok bieżący.

Na razie „kółka olimpijskie" zdobyło 15 mężczyzn i 5 kobiet. Najprawdopodobniej zawodnicy ci stworzą kadrę olimpijską.

Kronika Towarzystw

Piątek, dnia 7 października

godz. 18. **Koło Absolwentek Śr. Szkół Zaw. Żeńskiej.** Zebranie w gmachu szkoły przy ul. Konarskiego 5.

godz. 19. **Zw. Powst. i Woj. Plac. III Wilczak Okole.** Zebranie plenarne u p. Kowalskiego, ul Wrocławska 7.

godz. 19. **Zw. Podoficerów w st. sp.** Miesięczne zebranie w lokalu Pod Lwem.

godz. 19. **K. S. KPW Bydgoszcz, sekcja kolarska.** Zebranie w Ognisku KPW, ul. Zygm. Augusta. Zebranie zarządu o godz. 17,30. Bardzo ważne sprawy.

godz. 20. **Tow. Sport. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym ul. Dolina 3.

Sobota, dnia 8 października

godz. 19. **Zarząd pl. I. Powst. i Woj. OK VIII.** Zebranie plenarne u p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka 1.

Niedziela, dnia 9 października

godz. 11. **Tow. b. żołnierzy front. „Pływacy" z r. 1918-19.** Zjazd koleżeński byłych naszych członków „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7. Prosimy o gremialne przybycie.

godz. 14. **Tow. Ośw. Rel. św. Ignacego.** Zebranie kwartalne w sali p. Kowalskiego.

godz. 14,30. **Zw. Reemigrantów i Opt. Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Sekcja Młodych przy Kat. Tow. Rob. Pol. par. św. Trójcy. Zebranie z wykładem 10 bm. o godz. 19 w ognisku parafialnym.

Stronnictwo Pracy

KOŁO BYDGOSZCZ PÓŁNOC. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Referat wygłosi płk w st. sp. p. Niedzielski. Ważne sprawy dot. wyborów. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Pracowników Ceramicznych. Zebranie w sobotę 8 bm. o godz. 19 u p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Chrz. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyt Kl. Zebranie w niedzielę 9 bm. o godz. 15 w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Sprawy sokole

OPN Sokół I. Schadzka wszystkich piłkarzy seniorów i juniorów 7 bm. o godz. 20 w Sokolni. W niedzielę mecze.

Sokół IV Bielawy. Ćwiczenia gimn. w poniedziałek 10 bm. o godz. 19 na sali przy ul. Konarskiego. Tamże zapisuje się nowych członków.

TG Sokół X Wielkie Bartodzieje. Zebranie 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu Fordońska 1.

Handel i przemysł bydgoski mają razem 9 delegatów.

W Gdyni odbyło się nadzwyczajne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej, na którym wybrano delegatów do zgromadzeń okręgowych. Wybory te dla okręgu Bydgoszcz, Wyrzysk, Chodzież dały następujący wynik: 1) Baier Edmund (dyr firmy Kantak i Ska, Koronowo), 2) inż. Ciszewski Stefan (współwłaśc. i kier. fabryki „Fabryka Wyborów Elektrotechnicznych Inż. St. Ciszewski i Ska" Sp. z o. o. Bydgoszcz), 3) Kentzer Bronisław (wł. hurt. tow. kolonialnych i firmy „Młyny Kentzera" w Bydgoszczy), 4) Kiedrowski Bolesław, wł. drogerii i perfumerii, Bydgoszcz, 5) Junk Włodzimierz (wł. hurtowni ziemiopłodów w Bydgoszczy, 6) inż. Zawadzki Stanisław, dyr firmy „Lloyd Bydgoski" S. A. w Bydgoszczy, 7) Cylkowski Stanisław, prezes Tow. Kupców, wł. hurtowni drogeryjnej w Bydgoszczy, 8) Palicki Marian (dyr Zw. Fabrykantów w Bydgoszczy), 9) Zamiara Bronisław, właśc. hurtowni olejów mineralnych w Bydgoszczy.

Ofiarność na rzecz Śląska Zaolzańskiego.

Bydgoski Komitet Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim podaje nam dalszą listę ofiarodawców na cel pomocy i akcji związanej z plebiscytem.

Z pełnym uznaniem podkreślić należy wpłatę 402,25 zł od urzędników Sądu Okręgowego i Grodzkiego oraz komorników Sądu Grodzkiego, ofiarodawców, którzy wpłacili **w „Dzienniku Bydgoskim" 526,50 zł,** a na którą to kwotę złożyli się: Związek Ociemniałych Żołnierzy 200 zł, f-ma Stefan Niewitecki 100 zł, lekarze kolejowi 50 zł, pracownicy i robotnicy zakładów graficznych Staniewskiego 50 zł, pracownicy f-my A. Marciniak 43 zł, f-my „Energia" 75 zł, apteki „Pod Aniołem" 25 zł, następnie wpłaty uskutecznione w „Gazecie Pomorskiej" na kwotę 290 zł przez Rodzinę Legionową 50 zł, Wojskowa 50 zł, Dyr. Kolejową 50 zł, K. P. W. Ognisko II 100 zł, Powstańców Wlkp. 20 zł i Rodziny Urzędniczej przy Starostwie 20 zł, a wreszcie wpłaty Polskiego Związku Zachodniego 50 zł i Drużyn Parowozowych 50 zł.

Zestawienie to jest zapoczątkowaniem akcji zakrojonej na szeroką skalę, a prowadzonej we wszystkich instytucjach, szkołach, firmach handlowych, przemysłowych i wolnych zawodach.

Doraźny cel o znaczeniu historycznym dla Polski wymaga pełnego poparcia całego społeczeństwa i dlatego **Komitet zwraca się z usilnym apelem o jak najliczniejszy udział w tej akcji.**

W sprawie list należy zgłaszać się do Komitetu, ul. Gdańska 27 m. 9 wzgl. wpłacać bezpośrednio na konto Komitetu w K. K. O. m. Bydgoszczy.

Na tę zabawę idziemy wszyscy.

W sobotę 8 bm. w salach „Stara Bydgoszcz", ul. Grodzka, urządza zabawę taneczną Pom. Tow. Ogrodnicze, które znane jest z tego, że zabawy tow. zadowalają najwybredniejszego. Zabawa kończy się zawsze rozdaniem premii w postaci kwiatów itp. A zatem w sobotę wieczór spotykamy się na zabawie u ogrodników. Zaproszenia u członków i w składzie nasion, Nowy Rynek nr 5. (18807

Popularność

„Grosza Szczęścia" kolektury K. Rzanny w Bydgoszczy, Gdańska 25 i Plac Teatralny 2 wzmaga się z każdą loterią, gdyż w każdej loterii przynosi swym posiadaczom liczne wielkie wygrane. Tylko w ostatniej loterii rozdzieli wygranych na przeszło 50.000 zł.

Każdy ,kto chce wygrać, zechce się zaopatrzyć w los do nast. loterii w kolekturze **Rzannego, Gdańska 25 i Plac Teatralny 2,** gdyż jest to jedyna okazja zapatrzenia się w „Grosz Szczęścia", który swych posiadaczy nie zawodzi.

W sobotę witamy złotą jesień.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych w Bydgoszczy, jedna z największych organizacji zawodowych na naszym terenie, jest mistrzem w urządzaniu różnych imprez. Dzisiejsza notatka poświęcona jest reprezentacyjnemu balowi reklamowemu, który odbędzie się w sobotę 8 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Przyznać trzeba że zabawy dotąd urządzane przez PZPH odznaczały się nadzwyczajną pomysłowością i świetną organizacją. Szczególnie bale reklamowe, wprost upajały swych gości szczerą harmonią, przy czym piękne i wartościowe nagrody, dopełniały radości. Taki właśnie „Wieczór reklamowy" czeka na tych obywateli naszego miasta, którzy chcą się doskonale zabawić. Niewątpliwie zachwycać będzie wszystkich artystyczna dekoracja sal, wykonana przez liczne firmy miejscowe i zamiejscowe. Do tańca przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra we wzmocnionym składzie. Zatem sobota należy do ludzi pragnących mieć godziwą i doskonałą rozrywkę.

—«:»—

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką w numerze na czwartek o skazaniu Marty Łobody za niedozwolone zabiegi przez sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia — stwierdzamy, że skazana kobieta nie jest akuszerką i dyplomu nie posiada.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu** komunikuje, że termin ważności legitymacyj szkolnych wzoru 1-a § 61 TO-I wydawanych studentom szkół wyższych z terminem do dnia 30 września br., przedłuża się do końca października br.

Bydgoszcz zaciągnie 3-milionową pożyczkę na budowę ratusza.

Sprawy podatkowe na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej poświęcone było wyłącznie sprawom podatkowym. Punktualnie o godz. 6,30 zebranie zagaił prezydent miasta Barciszewski, po czym kolejno referowano i uchwalono bez sprzeciwu pobrać na rok 1939 dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 50%, dalej dodatek od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć w wysokości 30% pobieranej na rzecz skarbu państwa ceny świadectw i kart rejestracyjnych. Uchwalono także pobrać dodatek komunalny do opłat państwowych na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 50% dodatku do opłat państwowych na sprzedaż wymienionych trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 100% każdocześnie obowiązujących opłat państwowych.

Dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego utrzymano w tej samej wysokości co w tym roku. W końcu uchwalono dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości w wysokości 25%.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego odbyło się zebranie tajne, na którym uchwalono wykupić nieruchomość od p. Elżbiety Methner i nieruchomość od p. Elzy Zimme przy ul. Wały Jagiellońskie i ul. Bramka. Wykupienie tych nieruchomości nastąpiło ze względów urbanistycznych, ażeby usunąć rudery i założyć plac, ciągnący się od ul. Długiej do Wałów Jagiellońskich. Poza tym zapadła na tajnym posiedzeniu uchwała, upoważniająca zarząd miejski do wszczęcia pertraktacyj celem zaciągnięcia większej pożyczki w wysokości trzech milionów złotych na cele inwestycyjne. Pożyczka ma być zaciągnięta za granicą lub też drogą wypuszczenia obligacyj miejskich. Za uzyskane pieniądze wybudowane być mają szkoły oraz planowany od dawna wielki ratusz.

Zrzeszenie absolwentów szkół dokształcających kupieckich w Bydgoszczy.

Przed 4 laty zawiązała się organizacja pod nazwą **„Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo - Kupieckich",** która wytknęła sobie za cel utrzymanie dalszych stosunków koleżeńskich pomiędzy byłymi uczniami i uczennicami szkół dokształcających zawodowo-kupieckich. Poza tym Koło ma za zadanie dokształcanie zawodowe swych członków.

W ub. piątek odbyło się w auli Gimnazjum Kupieckiego roczne walne zebranie, na którym obecni byli pp.: kurator **dyr. mgr Wittek, prof. Pszczółkowski, prezes Pom. Zw. Prac. Handl. Łagiewski, prez. Koła Absolwentów Szk. Handl. Skubała i sekr. Januszewska.** Usprawiedliwili swoją nieobecność pp. radca Bron. Kentzer i dyr. Żewicki. Z wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" przesłano 50 bloków, które rozdano pomiędzy zebranych.

Zebranie zagaił prezes p. Popkowski. Do prezydium zebrania powołano pp. dyr. Wittka, Łagiewskiego, Skubałę i Bzdawkę. P. dyr. Wittek obejmując przewodnictwo, wygłosił piękne przemówienie, przedstawiając historię i znaczenie Zrzeszenia, przy czym zaznaczył, że toczą się pertraktacje z samodzielnym kupiectwem, by przyłączyć Zrzeszenie do związku zawodowego.

Z kolei przystąpiono do wygłoszenia sprawozdań ustępującego zarządu. Prezes Popkowski przedstawił działalność całorocznej pracy, sekr. p. G. Rossówna odczytała starannie opracowane sprawozdanie z uwzględnieniem wszelkich cyfr. Zrzeszenie posiada 80 członków. Skarbnik p. Palicki przedstawił bilans kasowy. Bibliotekarz p. Kaczmarek wykazał, że biblioteka posiada 150 tomów. Gospodarz zaznajomił zebranych, że Zrzeszenie ma również majątek w inwentarzu. Za sprawozdania zebrani podziękowali rzęsistymi oklaskami.

P. Szuman w imieniu komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie absolutorium. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. prof. Pszczółkowski, Ruciński i Popkowski, udzielono zarządowi absolutorium.

Nowy zarząd przedstawia się nast.: prezes — J. Olszewski, wicepr. — K. Popkowski, sekr. — G. Rossówna, zast. sekr. — H. Bzdawka, skarbn. — H. Boninówna, bibl. — Zb. Kaczmarek, gosp. — Br. Pepliński. Komisja rewizyjna: E. Szuman, J. Sobocińska, A. Łagódka. Sąd honorowy: prof. Pszczółkowski, Nowińska i Ruciński.

Zebrani przyjęli wynik wyborów z ogromnym zadowoleniem i oklaskami. Przewodnictwo przejmuje nowoobrany prezes p. Olszewski, który w ciepłych słowach apeluje do zebranych o współpracę z zarządem.

W wolnych głosach piękne przemówienia wygłosili pp.: Łagiewski, Czachowski, Skubała i inni. Na tym wyczerpał się porządek obrad. Prezes, dziękując wszystkim za wytrwałość, zamknął zebranie hasłem „Cześć pracy!"

—«:»—

Śmierć dziecka pod kołami samochodu.

W wczorajszy czwartek wydarzył się tragiczny wypadek na ul. Szubińskiej. Samochód osobowy, kierowany przez dr. O. z Bydgoszczy, jechał o godz. 2 po poł. w kierunku Placu Poznańskiego i w chwili, gdy skręcił dla ominięcia powózki, pewien chłopiec zamierzał przebiec przez jezdnię. Niestety malec znalazł się pod kołami samochodu, przy czym doznał pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu. Bezprzytomnego chłopca kierowca samochodu przewiózł natychmiast do szpitala Diakonisek. Jednakowoż nie było ratunku i chłopiec wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak stwierdzono, jest to 9-letni uczeń szkolny, syn inwalidy Edmund Wojciechowski, zam. przy ul. Szubińskiej 15. Kierowca samochodu podobno nie ponosi winy.

—«:»—

— **Koło byłych harcerzy - niepodległościowców** przystąpiło do stwierdzenia poszczególnym druhom czasu służby harcerskiej w latach od 1917 do 1920. Nie wszyscy harcerze podali swoje adresy. Kwestionariusze są do odebrania w sekretariacie ul. Szpichlerna 2 u druha Urbanowkiego. Zebranie wszystkich byłych harcerzy odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha 7 (górna salka). Na zebranie to przybędzie z Poznania druh **Wincenty Wierzejewski,** organizator ruchu harcerskiego i niepodległościowego w byłym zaborze pruskim. Obecność wszystkich byłych harcerzy z czasów zaborczych ze względu na ważność sprawy jest konieczna.

—«:»—

Tragiczna śmierć kolejarza.

Gostyń, 6. 10. W ub. wtorek manewrujący na stacji kolejowej parowóz najechał przodownika torowego, 53-letniego Stanisława Koniecznego, który zajęty był dokonywaniem pomiarów szyn. Parowóz wlókł go na przestrzeni około 20 metrów. Nieszczęśliwy doznał tak silnych obrażeń, że po kilkugodzinnych męczarniach wyzionął ducha. Władze przeprowadzają dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi w tym wypadku winę.

Śp. Stanisław Konieczny osierocił żonę oraz 8 dzieci, z których najmłodsze liczy 3 i pół roku.

†

Dnia 6 października 1938 r. o godz. 21,45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa i siostra ś. p.

z Kwiatkowskich

Anna I. voto Leska Paszottowa

przeżywszy lat 56, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, Wąbrzeźno, Lwów i Grudziądz.
ul. Sienkiewicza 22.

Przewiezienie zwłok do Wąbrzeźna nastąpi w piątek, dnia 7. X. br., eksportacja zwłok w poniedziałek 10. X. o godz. 9,30 z kostnicy Szpitala Johanitów do kościoła parafialnego, następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (11045

Numer akt: III. Km. 1162/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 października 1938 r.** o godz. 11-ej w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 17, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Franciszka Olejarczyka składających się z 30 mtr. fornieru róża ind., 10 m. fornieru orzech kaukazki, warsztatu stolarskiego, hebli, 6 kozłów drewn., 10 mtr. desek surowych, slitz aparatu, piły tarczowej i radia oszacowanych na łączną sumę zł 615. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (18814

Bydgoszcz, dnia 28 września 1938 r.

w/z **Komornik** (—) Stefan Kapuściński.

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5-go października rb. nasz długoletni współpracownik ś. p.

Karol Lucius

przeżywszy lat 67, o czym z żalem zawiadamia

Wielkopolskie Tow. Budowlane „RIKA" (18788
Sp. Akc.
Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7.

Eksportacja zwłok ś. p.

Jakuba Śmierniaka

nie odbędzie się o godz. 17,45, **lecz o godzinie 15,45** z domu żałoby przy ulicy Dra Em. Warmińskiego 5. 18782

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

Miód pszczelny
gwarantowany w większych partiach (18677
kupię.
Oferty opróbkowane z podaniem ceny i warunków dostawy kierować do
Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

ZGUBY

Teczkę
zgubiono z dokumentami szoferskimi na nazwisko Stanisław Wróbel, Katowice, ulica Pawła 8, proszę oddać w Bydgoszczy, restauracji Poznańska 19 za wynagrodzeniem. (18791

KONCERT — Restauracja **KASYNO CYWILNE** Gdańska 20 — DANCING
W sobotę, dnia 8. bm. odbędzie się 18797
DUŻE JEDZENIE.
Kiszki z kotła, flaki, nóżki wieprzowe, na które uprzejmie zaprasza **GOSPODARZ.**

Wolne Miasto Gdańsk
SOPOTY
idealny pobyt kuracyjny i wypoczynkowy
jesienią!
Hotele i pensjonaty ceny zniżone
Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat — Wolny wywóz wygranych!

Sąd Grodzki w Bydgoszczy IV. E. 1452/34.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem po b. p. Lejzorze Bachrachu — IV. E. 1452/34 — wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe nad majątkiem upadłego dłużnika.

Bydgoszcz, dnia 13 września 1938 r.

18815) **Sąd Grodzki.**

Wyszedł z druku zeszyt Nr 8-9/38 r. (sierpień-wrzesień)

„PRASA"

Miesięcznik
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
pod redakcją Stanisława Kauzika

Treść zeszytu:

Stefan Krzywoszewski: Rola ilustracji w prasie.
Wystąpienie Związku Wydawców przeciw represjom Gdańska wobec prasy polskiej.
Jak pracuje Wydział Ilustracji Prasowej P. A. T. — wywiad z dyr. M. Obarskim
Roman Prystupa: O serwisie ilustrac. za granicą
Tadeusz Werner: Fotografia na usługach prasy
Witold Zakrzewski: O technice ilustracyjnej i jej stosowaniu w druku dzienników i czasopism
Tajemnice fotografii prasowej
Fototelegrafia na usługach prasy
Franciszek Kusz: Rotograwiura—technika przyszł.
Archiwum fotograficzne
Stefan Plater - Zyberk: Fotoreporter, jego rola i zadania.
Fotografia w reklamie
Prasa — propaganda — reklama
Dr Czesław Kulikowski: Literatura o teorii propagandy.
Wyższa Szkoła Dziennikarska w III decennium
Prace Związku Wydawców
Organizacje i sprawy dziennikarskie
Kronika Krajowa
Prawo a prasa
Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł 10.— za granicą zł 12.—.
Adres administracji: Warszawa ulica Zgoda 8 m. 4.
Telefon 540-00 Konto rozrachunkowe Nr 751 Warszawa 1

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

12139



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
Podwale 12. Tel. 2371

Tapicerzy.
Wykroje skórzane do krzeseł szt. 3,50. **Eryk Dietrich,** Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

SPRZEDAŻE

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (18769

Futro 18805
męskie, damskie sprzedam. Cieszkowskiego 7/4.

Rower
męski, wózek czterokołowy sprzedam. Św. Trójcy 5, portier. 18790

Kolonialka (18787
z mieszkaniem i towarem za 1800 do oddania. Wiadomość Pomorska 12, m. 3.

Okazja
Kamienica handlowa, 9.000 rocznego dochodu, cena 65.000, wpłata 15-25.000, reszta amortyzacja. „Dobrobyt" Grudziądz, Plac Stycznia 21. 18803

Futra damskie
czarne nowe okolicznościowo niżej ceny kosztu sprzedam. Filia Dziennik Bydgoski „Futro". (11026

Ziemniaki 18809
jadalne i na paszę sprzedam. Leszczyńskiego 91.

Pianino
amerykańskie, pierwszorzędne, sprzedam tanio, byle zaraz. Adres wskaże Dziennik. 11047

KUPNA

Urządzenie
biurowe kupimy. Zgłoszenia do Dziennika pod „Urządzenie". 18719

Kupię
dobrze utrzymaną jadalnię. Adres filia. 11040

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Kościuszko pod Racławicami", film historyczny polski.
BAŁTYK: „W ogniu pocisków" i „Niemy bohater".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Ludzie Wisły" i „Dorożkarz nr. 13".
KRISTAL: „Druga młodość" oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolzańską i Tygodnik Pata.
LIDO: „Trzej nicponie", premiera i nadprogram oraz Tygodnik Pata.
MARYSIEŃKA: „Heidi" z Shirley Temple oraz nadprogram.

POSADY WOLNE

Potrzebni
od 15. bm. rutynowany stołowy, uczciwy i pracowity oraz „Duet" wokalno muzyczny z podwójnymi instrumentami. Hotel pod Białym Orłem, Wąbrzeźno, Szymański. 18804

Służąca (11027
czysta potrzebna. Śniadeckich 47, Skład porcelany.

Krawiec
na duże sztuki natychmiast. Zgłoszenia „M. G" Dziennik. (18743

Pomocnik drogeryjny
dobry ekspedient i dekorator z znajomością działu fotogr. potrzebny zaraz. Zgoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, fotogr. i podaniem wynagr. przy wolnym utrzym. do Drogerii pod Orłem, Czersk (Pomorze). 18744

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Jezuicka 16—16. 18794

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Grunwaldzka 112-2. (18796

Służąca
potrzebna z gotowaniem zaraz. Grodzka 10, Restauracja. 10976

Kucharka
samodzielna potrzebna. Pomorska 36, m. 2. 18798

Pomocnik
krawiecki na wojskowe i cywilne potrzebny zaraz. Gdańska 44. 11046

Stołowy
trzeźwy, sumienny do nocnego lokalu od zaraz potrzebny. „Varsovie" Gdańska 42. 11038

Panienka
uczciwa z lepszej rodziny do obsługi gości potrzebna. Restauracja Klubowa, ul. Długa 24. (18859

POSADY POSZUKUJĄ

Dyplomowana
higienistka, praktyka, przyjmie pracę u lekarza, w lecznicy, zabiegi i pielęgnowanie chorych prywatnie. Oferty filia Dziennika „Dyplomowana". 11035

Początkująca
biurowa poszukuje posady. Długa 58—3. 11036

Uczeń
branży kolonialnej, niemieckim, roczną praktyką, poszukuje dalszej nauki. Oferty Dziennik „Uczeń". (18811

1.000 zł
kaucji dam za otrzymanie posady. Oferty Dzien. Bydg. „1.000 zł". 18812

Poszukuję
posady dozorcy, magazyniera lub woźnego z kaucją. Oferty Dziennik „Dozorca". 18818

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem w Jachcicach do wynajęcia. Wiadomość Łoś, Śniadeckich 49. (11032

Skład
mieszkaniem nadający się na wszystko, ruchliwa ulica, wydzierżawię. Sperkowski, Koronowo. (10945

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
2—3 pokoje szuka bezdzietne, starsze małżeństwo. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Bezdzietne". (11028

Poszukuję
mieszkanie 3—4 pokojowe, słoneczne, w centrum płacę ½ roku z góry. Oferty do filii Dzien. pod „Słoneczne". 11024

Młode 11034
bezdzietne małżeństwo poszukuje komfortowego pokoju lub dwóch, wygody, używalność kuchni, zaraz lub 1. 11. Oferty filia Dziennika „Kulturalni".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe:
kuchnia, Śniadeckich 13/1.

3 i 2 pokojowe:
k. łaz. Sienkiewicza 17a/1a.

5 pokojowe:
kuchnia. Sienkiewicza 32/4.

5 pokojowe
Marszałka Focha 24. (11030

Pokój
z kuchnią oddam w procent za udzielenie pożyczki. Adres wskaże filia Dzien. Bydg. (11033

Mieszkanie
8 pokojowe, komfort. Gdańska 22. 11015

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Tucholska 7—1. (18793

Dwa
pokoje kuchnia, słoneczne, czyste. Bielawki, Pierackiego 37, gospodarz. (18778

POKOJE WOLNE

Gimnazjastę
wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Pokój
próżny z używaniem kuchni. Kanałowa 7 m. 5. (18792

Pokój
bardzo ładny, słoneczny, większy, dla 1 lub 2 osób, całodzienne utrzymanie pierwszorzędne, łazienka. od zaraz. Ul. św. Floriana 3—8. 18605

Umeblowany
kult. urzęd. 15 paźdz. Staszica 1—4. 11051

POKOJU POSZUKUJĄ

Bankowiec
poszukuje jeden duży względnie dwa ładnie umeblowane pokoje w kulturalnym domu. Oferty „Bankowiec" filia Dziennika ul. Dworcowa. 11043

RÓŻNE

Siedemnaście
wielkich wygranych obecnie padło na wskazane wizją numery losów! Nikt inny, tylko wszechświatowej sławy wielki mistrz Tajemnej Wiedzy Grafolog prawdziwy Jasnowidz, wyjawi Twoją przyszłość nieomylnie!!! Da klucz szczęścia do loterii, miłości stałej, małżeństwa, zwycięstwa wrogów. Przyślij datę urodzenia, załącz 5 pytań i imię krewnej zmarłej osoby. Na analizę 1,50 znaczkami. Szangoni, Kraków, Szewska 7. (18748)

PODZIAŁ PRACY.



— Widzisz tego pana jadącego autem? To mój kolega bankowy.
— A jaki jest jego zakres działania?
— On podpisuje te listy, które ja przepisuję na maszynie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.